Nr. 143. Czwartek, 25. Czerwca 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1 K. 50 hal.**, drudzy **60 hal.** **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister skarbu zamianował adjunktem głównej fabryki tytoniu w Winnikach Alojzego Volánka, sekretarzem tamże.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Stypendya Monarsze.

Z początkiem roku szkolnego 1903/1904 nadane będą na Uniwersytecie w Insbrucku, zasługującym na to a ubogim słuchaczom wszystkich czterech wydziałów, ustanowione tam stypendya Franciszka Józefa-Elżbiety, w rocznej kwocie 300 złr. w złocie.

Ubiegający się o jedno z tych stypendyów mają wnieść własnoręcznie napisane, do Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości wystosowane podanie, i zaopatrzyć je w następujące dowody:

1) w metrykę chrztu lub wyciąg metrykalny;

2) w wiarygodne poświadczenie ubóstwa z wymienieniem stanu, dochodów, stosunków majątkowych i familijnych rodziców, a w razie sieroctwa, w świadectwo władzy opiekuńczej o stanie majątkowym pupila;

3) w świadectwo egzaminu dojrzałości a jeżeli kompetenci są już słuchaczami Uniwersytetu, to oprócz tego w świadectwa z odbytych kolokwiów lub z egzaminu państwowego odnośnie do drugiego kursu szkolnego 1902/3, przyczem nadmienia się, że przy równych warunkach mają pierwszeństwo ci kompetenci, którzy studya uniwersyteckie dopiero rozpoczynają.

Podania, w których oprócz tego wymienić należy, czy starający się posiada już jakie stypendyum, lub pobiera w ogóle jakiś zasiłek z kas publicznych, a dalej jeżeli pochodzą od abituryentów, na jaki ci zamierzają wstąpić wydział, mają być wniesione najpóźniej do dnia 31 lipca 1903 roku do Ces. i Król. generalnej Dyrekcyi Najwyż. prywatnych i familijnych funduszów (*K. und k. General-Direction der A. h. Privat- und Familien Fonde, k. k. Hofburg*) w Wiedniu.

Podania, nadesłane później, lub niezaopatrzone w przepisane dowody, nie będą zgoła uwzględnione.

Z Ces. i Król. generalnej Dyrekcyi Najwyższych funduszów.

Lwów, 24 czerwca.

Król serbski Piotr I. po 45-letniem wygnaniu stanął dzisiaj w Belgradzie, gdzie poczyniono wszelkie możliwe przygotowania do jak najuroczystszego przyjęcia i powitania nowego władcy.

Wszyscy w tem się zgadzają, że pierwszem i najtrudniejszem zadaniem jakie go czeka przy objęciu rządów, będzie kwestya, co począć z głównymi aktorami rzezi dokonanej w konaku w nocy z 10 na 11 b. m. Od tego też będzie zawisłem jego stanowisko w obec mocarstw.

W kołach politycznych zaznaczają, że w tej mierze najcenniejszą wskazówką jest ten ustęp telegramu Monarchy Austro-Węgier do króla Piotra, w którym określono krwawy zamach, jako „haniebną zbrodnię, budzącą odrazę". Jeżeli nowy władca bezzwłocznie nie wyrzeknie się wszelkich stosunków z oficerami, którzy mieli udział w królobójstwie, jeśli tego nie uczyni publicznie, stanowczo, po męsku, tak, aby nie było wątpliwości, iż spełnione mordy potępia, to, mimo uznania jego dostojeństwa królewskiego, nie znajdzie przyjęcia u żadnego z monarchów.

Król Piotr musi coś uczynić, co — to już do niego należy. Jego własna roztropność powinna wskazać mu taką drogę, aby nie stracił sympatyi u armii, a z drugiej strony, aby milczącem przejściem do porządku dziennego nad wypadkami pamiętnej nocy, nie pozbawił się u dworów europejskich należnego mu szacunku nie już jako królowi, ale nawet gentlemanowi.

Wreszcie stanowczo błędnem jest mniemanie, jakoby cała armia miała pochwalać i usprawiedliwiać postępek oficerów szóstego pułku; znacznie większa część oficerów serbskich odczuwa shańbienie się korpusu oficerskiego morderstwem najwyższego wodza, któremu zaprzysiągł był wierność. Zresztą i nowy król, o ile jasnego na sprawę poglądu nie zaćmił mu nagły obrót losów, może chyba już z góry wiedzieć, co mu sądzić należy o wierności i ważności przysięgi takiej armii.

Król przy kilku już sposobnościach wyraził odrazę z powodu haniebnego postępku oficerów. W rozmowie przed samym wyjazdem do Belgradu z redaktorem jednego z dzienników budapeszteńskich tak odpowiedział na uwagę redaktora, że Monarcha Austro-Węgier w ostrych słowach potępił krwawe zajścia w Belgradzie: „Ja również z oburzeniem wspominam o krwi przelanej. Nie ma tak świętej rzeczy, któraby usprawiedliwiała podobny mord masowy. Zapewne, nie było to szlachetnym czynem armii serbskiej. Wspomnienie tej zbrodni może zatrze piękniejsza przyszłość Serbii".

W obec tego wywołuje niemiłe zdziwienie okoliczność, że trzej najwybitniejsi uczestnicy spisku odgrywają dotąd ważne role, mianowicie pułkownicy Maszin i Gencić, jako ministrowie, a Misić, jako komendant belgradzkiej załogi. A podobno także przy dzisiejszem przyjęciu na dworcu kolejowym kompanię honorową tworzyć będzie oddział pułku, który brał udział w spisku.

W samem społeczeństwie serbskiem poczyna zresztą budzić się zwolna sumienie, jak to wskazuje artykuł ogłoszony w największej obecnie wpływowym organie belgradzkim *Narodnim Liście*. Artykuł ten staje w obronie pamięci króla Aleksandra i uderza gwałtownie na sprawców mordu i na metropolitę Innocentego, który mienił się najlepszym przyjacielem Aleksandra, a po jego śmierci rzucił na niego kamieniem. Metropolita — twierdzi *Narodni List* — nie jest godzien nosić dłużej sukni kapłańskiej.

* *
*

Genewa, 24 czerwca. Pożegnanie króla Piotra w Genewie było serdeczne, niemal entuzyastyczne. Ulice zapełniły się publicznością, wśród której znajdowało się wiele dam. Odjeżdżającego króla, żegnano okrzykiem „niech żyje". Także rossyjski konsul pojawił się na dworcu. Kiedy pociąg miał ruszyć, król zawołał: „Dziękuję tysiąc razy, niech żyje Szwajcarya, niech żyje piękna Genewa, nigdy was nie zapomnę!" Zebrani wznieśli okrzyki na cześć króla.

Berno, (Szwajcarya) 24 czerwca. Podróż króla przez Szwajcaryę odbyła się bez żadnego wypadku, według programu. Wyżsi szwajcarscy urzędnicy prowadzili pociąg, aż do granicy.

Wiedeń, 24 czerwca. W przejeździe do Belgradu przybył tu wczoraj o godzinie 10 wieczorem na dworzec zachodni król Piotr i zatrzymał się pół godziny. Na peronie ze-

---

Z DZIEJÓW RODZINY SŁOWACKICH.

DZIADEK JULIUSZA.

Notatka historyczna na podstawie nieznanych materyałów.

I.

(Ciąg dalszy).

Czynny szczególniej bierze udział w sprawie Anny z Jarockich Idzielewiczowej oraz synów jej, Józefa i Kazimierza, i występuje w różnych stadyach tego przewlekłego procesu. Były tam między innemi wzajemne skargi o obelgi i pobicie Antoniego Wiśniewskiego, woźnego generalnego przy wręczaniu pozwów i składaniu aresztów w zabudowaniach podhoreckich, a osobliwie w domu ekonomskim. Występuje przeciwko Wojciechowi Jarockiemu, poprzednikowi swemu w zarządzie kluczami podhoreckim i oleskim z racyi wytoczenia niesłusznego procesu, nałożenia aresztu, napadów i rozboju, popełnionych na straży leśnej i poddanych dóbr Podhorce. Przeciwko niemu znów występuje Jerzy Świrydowski, prokurator Zakonu Św. Bazylego Wielkiego i dóbr Kąty, należących do hetmana Rzewuskiego, a w zastawnem posiadaniu konwentu Poczajowskiego będących, o wypasienie sianożęci dworskich, należących do dóbr Kątów, przez stado podhoreckie i zrządzone z tego powodu szkody [1]).

Zanosi też przeciwko Słowackiemu skargę, jako zarządcy dóbr podhoreckich, oraz przeciwko poddanym dóbr Czyszki, do włości podhoreckiej należących i karczmarzowi tejże wsi, Andrzej Orłowski, podczaszy ziemi Halickiej, starosta Ostrowski, posiadacz zastawny dóbr Kadłubiska, Rzaniów i Łobatez, dziedzicznych hetmana Rzewuskiego, o napad na wieś Łobatez, karczmę i młyn, pobicie administratora tych dóbr Łobatez, Kępkowskiego i poddanych, oraz o grabież i spalenie ruchomości [2]).

Do prowadzenia tych rozległych spraw i interesów podhoreckich Słowacki zmuszony był obrać w grodzie lwowskim specyalnego plenipotenta w tymże 1770 r., Antoniego Skolskiego, burgrabiego Rożańskiego [4]).

W aktach grodzkich buskich natrafiamy na ślad sprawy, przeprowadzonej przez Słowackiego przeciwko Antoniemu Dąbrowskiemu. Znajdujemy tam relacyę woźnego Michała Mochnego z dnia 13 grudnia 1776 r. o zaaresztowaniu Jakóba Słowackiego i jego rzeczy ruchomych, znajdujących się w Podhorcach u Szymanowskiego, kapitana wojsk koronnych i w Olesku u Radwańskiego, miejscowego proboszcza i wójta, a to na prawne żądanie Antoniego Dąbrowskiego [3]).

Nie odbyło się przy tej czynności bez zajść gwałtownych, bo w tymże dniu Antoni Dąbrowski wnosi manifest przeciwko Radwańskiemu, proboszczowi, o „wytarganie za czuprynę woźnego, wypoliczkowanie jednego, a poranienie drugiego szlachty świadków i tych przez psów wyszczucie w czasie pełnienia czynności urzędowej, t. j. przy nakładaniu aresztu na rzeczy urodzonego Słowackiego".

Proboszcz oleski stanął zapewne w obronie pozwanego niesłusznie Słowackiego, skoro ten w dniu 13 września następnego roku wnosi przeciwko Dąbrowskiemu w obronie honoru i sumienia swego manifest, że tenże z niewiadomego powodu powziąwszy do Słowackiego nienawiść, niesłusznie go trapi i rozgłasza w wielu miejscach o jego zaaresztowaniu.

Już w owym czasie Słowacki nie był zarządcą dóbr podhoreckich i oleskich, gdyż z manifestu jego, wniesionego do akt grodzkich Lwowa wypływa, że przestał nim być jeszcze w zeszłym 1776 r., a może i wcześniej. Pozostawał jednak w usługach Seweryna Rzewuskiego i spełniał najrożnorodniejsze czynności z rozległą gospodarką dóbr hetmańskich związek mające. Otrzymuje n. p. w początkach 1775 r. „dyspozycyę względem robienia dobrego miodu" oraz względem pańszczyzny podhoreckiej. W czerwcu t. r. w interesach swego mocodawcy wyjeżdża do Warszawy, za powrotem przyjęty za pisarza propinacyi stuleńskiej, przyczem naznacza mu się „kapitulacyi" 800 złp. W następnym roku łącznie z Adamem Tyszkiewiczem występuje znów jako plenipotent Rzewuskiego i zawiera kontrakt z kahałem oleskim o propinacyę oleską.

W początkach zaś 1777 r. jako rachmistrz, cieszący się najwidoczniej zaufaniem Rzewuskiego, otrzymuje rozległą dyspozycyę w drażliwej zapewne sprawie „do ekspedyowania i słuchania rachunków z całego czasu służby Krajewskiego, ekonoma stuleńskiego, odebrania wszelkich rządów i oddania rządu no wemu ekonomowi".

Lecz wkrótce potem Słowacki zaprzestał pełnić obowiązki swoje w rodzinie Rzewuskich. Rozstał się z nimi po długim lat przeciągu, a przy opuszczeniu tego stanowiska musiały zajść między nim a właścicielami dóbr nieporozumienia i spory, skoro postanowił pretensyi swoich, a nawet wyrządzonej mu krzywdy, dochodzić sądownie. Jakoż w manifeście swoim w dniu 13 września 1777 r., do grodu buskiego wniesionym, oświadczył, że JMP. Bałła, major regimentu konnego, buławy mniejszej, z dyspozycyi JW. Wacława, wojewody krakowskiego ojca, i Seweryna, hetmana polnego koronnego, syna, Rzewuskich, zajechawszy do Podhorzec dla wzięcia rachunków jeszcze w roku przeszłym 1776, dnia 16 septembra, gdy rachunki porządne podał, czuwając jeszcze na jakoweś manifestanta podejście, wszystkie onemu papiery popieczętował i potem do siebie zabrał, tak rapłularze jako i inne dokumenta do ekspllkacyi tegoż manifestanta należące, gdy zaś tenże po wielokrotnych memoryałach podanych tudzież i przyjaciół na to uproszonych, aby przyśpieszono też kalkulacyę, gdy to wszystko jednak jest bezskutecznie i żadnego końca dotąd nie uczyniono, tak, iż przez tę prolongacyę do straty trzech tysięcy złotych polskich przyprowadzono manifestanta i innych wiele krzywd poczyniono, bo nietylko żadnego sposobu subsystendy nie obmyślono, ale nawet zaległej ordynacyi i innych wiele rzeczy nie oddano, przeto zapobiegając całości swojej i takowym dalszym swoim krzywdom *iteratis vicibus quam solenissime manifestatur, offerendo se eandem sui injurium juris mediis vindicaturum fore* [5]).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Leopold Méyet.

[1]) Archiwum akt grodzkich i ziemskich we Lwowie. Księga: Fasciculus Copiarum Relationum Castrensium Buscensium. T. II. Nr. 135.

[2]) Archiwum akt grodzkich i ziemskich we Lwowie. Taż księga nr. 170.

[3]) Tamże. Księga lwowska „Plenipotentiarum". T. 925 p. 412.

[4]) Tamże. Księga: Prott. Relat. Castr. Busc. Tom 68 p. 1111.

[5]) Tamże. Księga: Prott. Rel. Castr. Busc. Tom. 69 p. 321—322.

brało się mnóstwo osób, przeważnie Serbów, którzy króla powitali okrzykami „źiwio". — Królowi przedstawił się tutejszy poseł serbski wraz z całym personalem poselstwa, poczem król wysiadł z wagonu i udał się do zebranych na peronie deputacyi. Burmistrz Belgradu Stamenkowicz wyraził królowi hołd miasta Belgradu. Następnie przyjął król deputacyę studentów serbskich, poczem wrócił do wagonu i stanąwszy w oknie przysłuchiwał się śpiewanym przez studentów pieśniom patryotycznym. Tuż przed odjazdem wręczyła królowi jakaś dziewczynka bukiet. Następnie pociąg ruszył w drogę. Wraz z królem jechał brat jego Arsen z synem i ks. Jerzy Karageorgiewicz.

Belgrad, 24 czerwca. Dekoracyę miasta ukończono dzisiaj w nocy wśród ulewnego deszczu. Z prowincyi przybyło mnóstwo ludności. Oficyalny program przyjęcia króla i dwudniowych uroczystości jest następujący: Na dworcu kolejowym powita króla rząd, generalicya i rada gminna, poczem król uda się do katedry, gdzie odprawione zostanie nabożeństwo dziękczynne. Stąd król uda się do pałacu i przyjmie tam skupczynę i senatorów. Po obiedzie galowym odbędą się zabawy ludowe, a wieczorem serenada, podczas której jednakże nie będzie śpiewany hymn, gdyż zawiera jeszcze imię Aleksandra i dotąd tego nie zmieniono. Wieczorem przedstawienie galowe w teatrze. Drugiego dnia odbędą skupczyna i senat wspólne posiedzenie, podczas którego król złoży przysięgę na konstytucyę. Po przysiędze rewia wojsk.

Rada miejska wydała odezwę do mieszkańców, w której wyraża przekonanie, że powitają oni króla Piotra po 45 latach uroczyście i dadzą wyraz swej radości przez zamknięcie sklepów w dniach 24 i 25 b. m. przez przystrojenie domów, iluminacyę i współudział w korowodzie z pochodniami.

Belgrad, 24 czerwca. Posłowie francuski i holenderski w myśl udzielonych im instrukcyi odjechali do Budapesztu, turecki do Konstantynopola, amerykański do Sofii, niemiecki zaś i włoski zostaną w Belgradzie, ale nie wezmą udziału w uroczystościach.

Rada Państwa.

(Dalszy ciąg telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów Rady państwa w dniu 23 b. m.).

Wiedeń, 24 czerwca. Do godziny 3 minut 41 po południu trwało odczytywanie „wpływów". Następnie postawił p. Tollinger wniosek zamknięcia posiedzenia. (Żywe protesty na ławach Wszechniemców). Wniosek przyjęto. Prezydent posiedzenie zamknął, naznaczając następne na dzisiaj, godzinę 7 wieczorem, z porządkiem dziennym: „Wybory członków Delegacyi". (Ponowne protesty Wszechniemców).

Wśród interpelacyj wniesionych na wczorajszem posiedzeniu znajdują się: interpelacya Mikołaja Wasilki, Strauchera i tow. do Ministra kolei w sprawie zaprowadzenia połączenia pociągu pospiesznego Czerniowce-Lwów z pociągami nr. 5 i 6, idącymi do Wiednia; interpelacya Kosa i tow. do Ministra skarbu w sprawie zbierania przez dyrekcyę skarbu we Lwowie składek na budowę kościoła Elżbiety we Lwowie; interpelacya Krempy i tow. do Ministra skarbu w sprawie nieprawidłowości w ściąganiu podatków przez urząd podatkowy w Mielcu.

Pos. ks. Pastor przedłożył wniosek nagły o zapomogę dla gmin powiatu jasielskiego, w pierwszej linii dla miasteczka Kolaczyce, dotkniętego podwójną klęską powodzi i gradu.

Z komisyj i klubów parlamentarnych.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 czerwca. Komisya ugodowa obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad art. 9 Związku cłowo-handlowego.

P. Kaftan postawił ponownie wniosek o odroczenie obrad komisyi aż do zupełnego wyjaśnienia się stosunków na Węgrzech.

P. Lecher wystosował do przewodniczącego zapytanie, jak się zapatruje na kwestyę zakończenia prac komisyi? Nie można bowiem iść ślepo za przewodnictwem Rządu, który parlament w błąd wprowadził w dwóch najważniejszych kwestyach t. j. co do przedłożenia o rekrutach i co do ustawy o kontyngencie cukru. Przy tej sposobności oświadcza się mowca stanowczo przeciw zamierzonemu przez Rząd cofnięciu ustawy cukrowej przy pomocy §. 14, a za załatwieniem tej sprawy przez parlament.

P. Prezes gabinetu dr. Koerber oświadcza, że zmiana gabinetu na Węgrzech jest kwestyą wyłącznie wewnętrzną tamtej połowy Monarchii i na jej przebieg gabinet austryacki naturalnie żadnego wpływu wywierać nie może. Zresztą węgierska komisya specyalnie załatwiła już w całości przedłożenie o Związku cłowo-handlowym i bez zmiany je przyjęła. Mowca musi przypuszczać, że przyszły rząd węgierski zostanie na stanowisku dotychczasowego rządu i dlatego niema powodu do odroczenia obrad komisyi, raczej ze względu na traktaty handlowe jest rzeczą konieczną jak najspiesniej załatwić tę kwestyę. Odroczenie obrad byłoby jedynie demonstracyą polityczną, ileże obrady komisyi są już na ukończeniu. Jest nietylko życzeniem Rządu, ale w pierwszym rzędzie i ludności, aby ugoda mogła jak najprędzej przyjść do skutku, ażeby w końcu została uregulowana tak ważna dla produkcyi kwestya. Podczas podobnej sytuacyi w Austryi, jaka jest teraz na Węgrzech, nie interesowano się tam w tej mierze naszymi stosunkami, jak obecnie u nas węgierskimi. P. Minister sądzi, że byłoby zupełnie bezcelowem odraczać obrady.

Przemawiali jeszcze pp. Bareuther i Stransky, poczem wniosek Kaftana odrzucono i rozpoczęto obrady merytoryczne. Po mowie pos. Grossa obrady przerwano do dziś.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi cłowej, na którem był także Prezes gabinetu dr. Koerber, poruszono z wielu stron życzenie, aby komisya w ciągu tego tygodnia ukończyła swe obrady. Reprezentant Rządu oświadczył, że dziś t. j. we środę, będzie w możności dać wyczerpującą odpowiedź na wszystkie zapytania, jakie w dyskusyi imieniem komisyi referenci wystosowali do Rządu. Prawdopodobnie dziś o godz. 4 po południu odbędzie się posiedzenie komitetu referentów, aby omówić z Rządem odłożone pozycye. Podstawą obrad będą także odpowiedzi, jakich udzieli Rząd na rozmaite życzenia rolników i przemysłowców. Jeżeli komitet dziś omówi z Rządem wszystkie wątpliwe punkty, to we czwartek odbędzie się plenarne posiedzenie komisyi, na którem zapadnie ostateczna decyzya co do odłożonych pozycyi, mianowicie które mają być przyjęte, a co do których należy rozpocząć na nowo rokowania z Węgrami.

Wiedeń, 24 czerwca. Jak donosi *Slav. Corresp.*, klub czeski jednomyślnie uchwalił niedopuścić do obrad nad prowizoryum budżetowem.

Wiec miast austryackich.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 czerwca. Wiec miast na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu przyjął wniosek referenta dr. Porzeza o zaprowadzenie w drodze ustawodawczej przymusowego ubezpieczenia od ognia, oraz aby zakłady zajmujące się tem ubezpieczeniem otrzymały ulgi w zakresie portoryum, podatków i innych należytości.

Dalej przyjął wiec między innymi wniosek dr. Małachowskiego o wezwanie Rządu, aby poddał rewizyi obecne przepisy rejonowe fortec i prochowni i odpowiedni projekt ustawy jak najszybciej przedłożył parlamentowi.

Wnioskodawca wskazał na wielkie szkody, jakie przepisy rejonowe wyrządzają miastom, a wywody swe poparł różnymi szczegółami zaczerpniętymi z miast Lwowa, Krakowa, Przemyśla i Jarosławia.

W końcu przedstawił rezolucyę, wzywającą Rząd, aby w razie, gdyby istniejące rejony nie mogły być zniesione, przynajmniej przełożył je dalej po za obręb miasta, a w każdym razie, aby postarał się o odszkodowanie wywłaszczonych w ten sposób właścicieli gruntów. Delegaci miast Tryestu i Czerniowiec poparli ten wniosek, który też przyjęto jednogłośnie.

Bardzo ważną dla miast, a zainicyowaną przez Lwów sprawę referował dr. Małachowski, mianowicie kwestyę odszkodowania gmin przez Rząd za utrzymywanie dróg państwowych znajdujących się w obrębie miasta. Referent na przykładzie Lwowa wykazywał, jakie miasta ponoszą w skutek tego szkody i postawił następującą rezolucyę:

„Wiec miast postanawia, że żądanie miast o odszkodowanie ich za utrzymywanie dróg państwowych, położonych w obrębie miasta, jest uzasadnione w ustawie i wyraża zapatrywanie, iż podniesione w tej mierze przez prowincyonalne miasta pretensye do skarbu Państwa będą uwzględnione". Rezolucyę tę przyjęto jednogłośnie.

Na tem obrady wyczerpano i przewodniczący wiecu dr. Małachowski zamknął czwarty więc miast austryackich dłuższą przemową, w której stwierdził, że od trzeciego wiecu w roku 1901 do dziś za inicyatywą właśnie wiecu, dwie ważne sprawy zostały w sposób zadowalający załatwione: Są niemi sprawa należytości przenośnych, które ruch realności niezmiernie utrudniały i sprawa uwolnienia od podatku od biletów kolei położonych w obrębie miast. Wyraził nadzieję, że także dalsze prace i rezolucye wiecu przyniosą pożytek miastom i społeczeństwu. Wobec nieproduktywności parlamentu spokojne obrady wiecu, w którym biorą udział reprezentanci rozmaitych kierunków politycznych, dowodzą, że miasta są ogniskiem pokoju i porządku i wszyscy powinni się starać tę harmonię utrzymać.

Podziękował w końcu miastu Wiedniowi i burmistrzowi drowi Luegerowi na gościnne przyjęcie, a wiceprezydentom za gorliwą pracę.

Burmistrz dr. Lueger podziękował w serdecznych słowach drowi Małachowskiemu za wytrawne i objektywne kierownictwo obradami. Podniósł, iż jest to właśnie zasługą dra Małachowskiego, że podczas obrad panowała tyle pożądana harmonia.

Wieczorem odbył się bankiet, na którem między innymi dr. Małachowski wzniósł toast na cześć miasta Wiednia.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech

(Telegramy).

Budapeszt, 24 czerwca. Ban Chorwacyi hr. Khuen-Hedervary składał wczoraj wizyty rozmaitym wybitnym osobom, aby poinformować się u nich o sytuacyi. Następnie do godziny 2-giej po południu konferował z członkami partyi niezawisłości, poczem udał się do ministra honwedów hr. Fejervarego, aby z nim omówić żądania opozycyi.

Budapeszt, 24 czerwca. Konferencya bana z partyą niezawisłości na razie spełzła na niczem. Propozycyę bana, że rząd cofnie przedłożenie wojskowe, ale zażąda uchwalenia prowizoryum budżetowego i kontyngentu rekrutów w liczbie zeszłorocznej z dodatkiem 5900 ludzi dla bateryi haubicowych i uzupełnienia brakujących rekrutów przez rezerwę zapasową, posłowie stronnictw niezawisłości odrzucili, oświadczając, że opozycya nie podwyższy kontyngentu rekrutów ani o jednego żołnierza, a nie zgadza się też na powołanie rezerwistów zapasowych do zwykłej służby, i trwa przy żądaniach narodowych. Co się zaś tyczy zrobionej przez bana aluzyi, że z tego wyniknąć mogę fatalne skutki, oświadczył dep. Toth, że Węgrzy

14)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„SZARE DZIEJE"

(z francuskiego.)

I.

(Ciąg dalszy).

Nie starała się już imponować i podobać się, obawiała się tylko, żeby nie umrzeć z głodu. I wtedy, bez pociągu, bez zapału, z zamkniętemi oczyma, pełna wstydu, ale zrezygnowana, z tem samem uczuciem, jakieby miała rzucając się w rzekę, przyjęła propozycyę wspólnego pożycia z byłym stangretem, brutalem, pijakiem, który mając pieniądze nie chciał już służyć i szukał jakiegoś handlu do nabycia. Kupił, jak to najczęściej się zdarza, kawiarnię i włożył na Martę obowiązek doglądania i pomyślnego rozwoju interesu.

Od sześciu lat żyli razem, uważani w tej części miasta za małżeństwo. Ona zajmowała się gospodarstwem i kuchnią; obsługiwała gości, z wyjątkiem jednej godziny zrana, kiedy wychodziła do miasta na zakupno wiktuałów; prowadziła rachunki i naprawiała bieliznę w wolnych chwilach. Kawiarnia dobry zysk przynosiła, dzięki pracowitości Marty, zmysłowi ładu i pewnego rodzaju władzy, jaką posiadała z natury, a głównie dla tego, że była grzeczną dla swoich gości, czem zjednała sobie klientelę przedmieścia. Bastien Laray, z którym żyła, wcale jej nie pomagał. Po całych dniach siedział za domem, pod pretekstem, że musi zaopatrzyć piwnicę w brakujące trunki, a nawet, że szuka posady, chociaż o tem wcale nie myślał. Czegoż mu było potrzeba? nic lepszego nie mógł wymagać. Żył sobie wygodnie, w spoczynku.

Z takich wycieczek codziennych, wracał pijany prawie zawsze. Marta przewodziła nad nim, bo miała więcej inteligencyi, ale on, zanim jej uległ, bił ją, ponieważ był silniejszy. Nie kochali się i nie ufali sobie, ale żyli razem, bo nie wiedzieli, jak się wziąć do tego, żeby się rozłączyć i jak żyć potem, każde z osobna.

Marta czyniła wszystko. żeby mieć spokój, a przynajmniej ciszę i próżnię w duszy. Starała się wyrzucić z serca myśl o religii i wyrzuty sumienia, które pojawiały się coraz słabiej, podobne do mizernych pędów krzaku, ściętego przy samym korzeniu. I prawie już dopięła celu. W życiu codziennem, nieustannie zajęta, w ciągłym ruchu i gwarze, który ją otaczał, znajdowała sposób odsunięcia od siebie natrętnych wspomnień przeszłości. Czasami tylko niepowściągniona czułość macierzyńska ją przejmowała i gnębiła, czyniąc ją obojętną na wszystko. W takich chwilach starała się odurzyć, rozmawiała z gośćmi, grała z nimi w karty, a często, zostawiając kawiarnię na opiece sąsiadki, wychodziła z domu, sama albo z towarzyszem swoim i szła w ulice Paryża, mięszając się z tłumem. Jednym z argumentów, którymi posługiwała się w głębi serca w chwilach podobnych, było, że znajdowała się w całkowitej niemożności wypełnienia obowiązków, które porzuciła, że pozostaje nawet w nieświadomości, czy mąż i dzieci jeszcze żyją. Czyż nie jest prawdopodobne, że utracili życie, ojciec, albo dzieci, albo wszyscy razem wśród nędzy tułactwa, która gorsza jest od wszystkich innych na świecie?

Całkowitych lat siedm bez żadnej wiadomości... siedm lat!...

I oto zdarza się nagle, że dowiaduje się przypadkiem o jakimś Joëlu, dziecku w wieku jej synka, który przybył z Bretanii do la Creuse i był tam widziany.... Nie mogła wiedzieć na pewne, czy to jej dziecko, ale wiadomość ta wystarczyła, żeby jej spokój zakłócić. Myśl o porzuconych wracała ciągle do głowy, pomimo usiłowań, aby ją odpędzić.

Z imieniem Joëla na ustach wracała do domu. Zwątpienie jednak brało górę.

— Daremnie! myślała, idąc szybko zamgloną ulicą — napróżno się troszczę!... Czy tylko jedno moje własne dziecko nosiło to imię w Bretanii?... A jeżeli murarz widział dwóch chłopców i dziewczynkę w zagrodzie otoczonej żywopłotem, to nie są oni.... Nie, to nie mogą być moje dzieci.... Zresztą, ojciec, o ile go znam, musiał umrzeć z żalu, po tem, com mu zrobiła.... Mój mąż musiał umrzeć....

Dostawcy, do których zachodziła, zauważyli, że pani Marcie coś dzisiaj dolega, bo wcale nie rozmawiała z nimi. Ale któż mógł domyśleć się jej troski?

Kiedy on wróci, ten murarz? Nie prędzej, jak za cztery miesiące. Niektóre szczegóły jego opowiadania dziwnie były prawdopodobne, inne wątpliwości budziły....

Marta siedziała dziś w mieście dłużej, niż zwykle.

Gdy wróciła, kawiarnia była pełna gości. Laray siedział na estradzie, jakby na katedrze oszklonej, na której Marta tronowała po południu. Uśmiechnął się do niej przyjaźnie, co mu się rzadko zdarzało i wołając ją do siebie z mrugnięciem oczu, zapytał:

— Nie nudziłaś się na swojej przechadzce, co?... Jak widzisz, gości naszło dużo i zastąpiłem ciebie.... Czy ci się lepiej przynajmniej zrobiło, po spacerze?... Nie?... Jeszcześ zła na mnie?... Pójdziemy wieczorem do teatru, chcesz?

Odgłos uderzenia centem o marmur stołu przerwał mu mowę.

Młoda kobieta weszła po dwóch stopniach na estradę i zajęła swoje miejsce. Dzień ciągnął się swoim trybem i skończył się wreszcie; mgła zapadała coraz większa: konie ślizgały się po ulicy, jak po śniegu. Dymy z kominów, nie mogąc z powodu mgły rozejść się w powietrzu, snuły się nisko.

Marta, siedząc nad księgą rachunkową, myślała:

— Źle się rozmówiłam z tym murarzem z la Creuse.... Powinnam była zadać mu więcej pytań.... A gdzie go teraz znajdę?...

Troska i niepokój serce jej targały. Czemu nie zapytała o nazwę wsi, w której widział Joëla? Byłaby napisała do dzieci.... W pierwszej chwili zdziwienia i wzruszenia zapomniała o najważniejszej rzeczy. Ale nie.... Czy mogła pisać do dzieci? Cóżby im napisała? jakby się wytłómaczyła, że ich porzuciła? A gdyby żyły, gdyby to rzeczywiście były jej dzieci, kto wie, czyby jej odpisały lub może odpisałyby z wyrzutami, surowo?... Nie, nie trzeba listów.... trzeba czekać.... miesiące całe.... A potem, po udręczeniach tego oczekiwania, czego się dowie? Może nic!..,

W końcu, wyczerpana tem rozmyślaniem — rzekła sama do siebie: „Chciałabym, chciałabym, żeby to była prawda, choćby mi nie wiedzieć, że żyją, gdzie są, choćby mi nie wolno było nigdy ich zobaczyć!..."

(Ciąg dalszy nastąpi).

ufają przysiędze Monarchy na konstytucyę. Ban odpowiedział, że rozważy jeszcze rezultat obrad i o godzinie 6 wieczorem zawiadomi, jakie ewentualnie jeszcze może uczynić koncesye.

Partya niezawisłości uchwaliła w razie nieotrzymania odpowiedzi do godziny 6 wieczorem zastanowić się nad porządkiem dziennym czwartkowego sejmu, a dopiero potem obradować nad propozycyami bana.

Budapeszt, 24 czerwca. Partya niezawisłości nie powzięła jeszcze uchwał. Zapadną one dopiero dziś po odpowiedzi danej przez bana.

Budapeszt, 24 czerwca. Ban Khuen-Hedervary odbył wczoraj przed południem dłuższą konferencyę z ministrem Lukacsem, następnie zaś konferował z posłami Hieronymim i Hodossym. O godzinie 11 pojechał do mieszkania Franciszka Kossutha, w celu odbycia konferencyi z kilku członkami stronnictwa niezawisłości. Po południu widział się z Rakoczym, tudzież kilkoma wybitniejszymi członkami katolickiego stronnictwa ludowego.

Wybory do parlamentu niemieckiego na Górnym Szląsku.

Z powodu wyborów do parlamentu niemieckiego na Górnym Szląsku niektóre gazety polskie wypowiedziały twierdzenie, że jakkolwiek rezultat faktyczny jest lichy, to jednak cieszyć się można z rezultatu moralnego. Wedle *Dziennika Poznańskiego* nie ma żadnego powodu do takiego nawet, idealnego, pocieszania się. Przeciwnie zaznaczyć należy, że wywieszenie hasła „Precz z centrum“ przez szląskie „Towarzystwo wyborcze“ zawiodło na całej linii i przyniosło tylko stratę i szkodę.

Niebywała rzecz! Zaraz w głównych wyborach przepadają najodpowiedniejsi lub najzdolniejsi kandydaci na posłów, jak dr. Rostek, redaktor Siemianowski i dr. Stęślicki. Hr. Ballestrem pomimo swej niepopularności zdobywa przeszło 12.000 głosów i przechodzi gładko. Liczba głosów, zdobytych przez „Towarzystwo wyborcze“, pozostaje, z wyjątkiem jedynie okręgu pszczyńsko-rybnickiego, daleko po za głosami, oddanymi na kandydatów centrowych, polecanych przez *Katolika*. O ile zaś zdobyto jako tako poważniejszą ilość głosów, o tyle stało się to na gruncie najlepiej już obrobionym i przygotowanym przez *Katolika*.

Gdzie wpływy tego pisma są mniejsze, tam w tym samym stopniu klęska „Towarzystwa wyborczego“ większa i wprost przygnębiająca. W okręgu strzelecko-kozielskim otrzymał z 15.575 oddanych głosów kandydat „Towarzystwa wyborczego“ Hanslik tylko 1175, a w okręgu kluczborsko-oleśnickim z 10.454 oddanych głosów przypadło kandydatowi „Tow. wyborczego“ p. Reszce zaledwie 310 głosów.

O jakiemkolwiek zwycięstwie moralnem nie może być mowy tem mniej, że organ „Towarzystwa wyborczego“ *Górnoszlązak* w bezprzykładnie demagogiczny sposób zwalczał kandydaturytakich kandydatów, jak Letocha, Królik, Faltin. Bądź co bądź faktem udowodnionym jest, że starzy posłowie Letocha i Faltin, jako synowie ludu polskiego byli też zawsze szczerymi jego obrońcami, a mowy ich wygłaszane w sejmie w obronie narodowości polskiej ludu górnoszląskiego, mógłby tak samo bez zmiany słów wypowiedzieć każdy poseł z Koła polskiego. — Tymczasem przeciwnicy i propagatorzy hasła „Precz z centrum“ przedstawiali tych w każdym razie bardzo zasłużonych i pełnych poświęcenia mężów jako germanizatorów, wyzyskiwaczy i nieprzyjaciół ludu szląskiego.

Więc gdzie tu moralne zwycięstwo? Przeciwnie rezultatem hasła „Precz z centrum“ jest klęska na całej linii, a to, do czego cały ruch polski na Górnym Szląsku dążył, t. j. usunięcie hr. Ballestrema, właśnie z powodu hasła „Precz z centrum“ nie udało się, ponieważ *Katolik*, nie zgadzając się słusznie na radykalne wypowiedzenie wojny partyi centrum, a tem samem mianowicie wpływowemu duchowieństwu szląskiemu, nie mógł sprzeniewierzyć się pryncypalnej zasadzie i popierać kandydata „towarzystwa wyborczego“, a nie mógł też pod hasłem centrowem „za prawdę, wolność, prawo“, jak to już bywało, przeciwstawić hr. Ballestremowi kontr-kandydata, Polaka, ponieważ zamieszanie byłoby jeszcze większe, a klęska tem pewniejsza.

Słowem szowinistyczna polityka *Górnoszlązaka* dała się dotąd młodemu ruchowi ludowemu na Szląsku w fatalny sposób we znaki. Rezultatem polityki tej jest:

1. List pasterski biskupa Koppa przeciw prasie, który jest tak napisany, iż germanizatorzy mogą go dowolnie wyzyskiwać przeciw wszystkim gazetom i każdej z osobna;

2. Utrzymanie kandydatury hr. Ballestrema, która bez hasła „Precz z centrum“ i bez *Górnoszlązaka* napewne byłaby upadła;

po 3. zupełny rozstrój i demoralizacya w karnym dotąd i zdrowo rozwijającym się ruchu ludowym.

Zawiodły nawet przepowiednie i obietnice co do osłabienia socyalizmu, gdyż liczba głosów socyalistycznych jest stosunkowo bardzo wielka, a w okręgu bytomsko-tarnogórskim dostał się nawet socyalista i to Niemiec, do ściślejszego wyboru z centrowcem, kandydat zaś narodowy, dr. Stęślicki, wypadł zupełnie z małą bardzo stosunkowo liczbą głosów.

Walka przeciw zakonom we Francyi.

(Telegramy).

Nancy, 24 czerwca. Biskup Turinaz wezwał wczoraj w katedrze, wbrew zakazowi prezydenta ministrów, Jezuitę O. Raveniera, aby wszedł na ambonę i wygłosił kazanie.

Paryż, 24 czerwca. Nacyonalistyczne dzienniki dowiadują się z Rennes, że komendant I. korpusu, który zniósł był karę, wymierzoną przez pułkownika pewnemu podoficerowi za tolerowanie antikatolickich demonstracyj, obecnie wymierzył pułkownikowi karę 14-dniowego aresztu, a w rozkazie do wojska ogłosił, że ukaranie podoficera było niesprawiedliwe.

Paryż, 24 czerwca. Izba dep. przystąpiła wczoraj do dyskusyi szczegółowej nad ustawą o sekularyzacyi zakonników, należących do rozwiązanych kongregacyi.

Wypadki w Macedonii.

(Telegramy).

Konstantynopol, 24 czerwca. Według zgodnych doniesień konsularnych niepokoje, ruchawki band i agitacya komitetów w wilajecie adryanopolskim trwają bez przerwy. Na granicy sandżaku Kirkilisse wzmocniono straż graniczną, aby uniemożliwić przekradania się band do Bułgaryi. Dwustu mieszkańców wsi Burgadszik wyemigrowało z całem mieniem do Bułgaryi. Emigranci stoczyli na granicy krwawą walkę ze strażą turecką. Są wszelkie poszlaki, że krwawe wypadki w Belgradzie rzuciły nowe zarzewie na grunt macedoński.

Sofia, 24 czerwca. *Agencya bułgarska* donosi, że dnia 21 b. m. koło miejscowości Betak straż turecka w liczbie około 100 ludzi przekroczyła granicę bułgarską. Straż bułgarska w liczbie 24 ludzi uderzyła na Turków. Po stronie bułgarskiej jest jeden żołnierz raniony, po stronie tureckiej 20 zabitych. a wielu ranionych.

KRONIKA

Lwów, 24 czerwca.

— **JE. P. Namiestnik** Andrzej hr. Potocki zwiedził wczoraj w towarzystwie p. Wiceprezydenta c. k. Rady szkolnej krajowej dr. Edwina Płażka o godzinie 4 po południu tutejsze akademickie gimnazyum, gdzie właśnie pod przewodnictwem c. k. krajowego inspektora szkół, p. Jana Lewickiego, odbywał się egzamin dojrzałości. Pan Namiestnik przysłuchiwał się odpowiedziom abituryentów z języka ruskiego, polskiego, niemieckiego, tudzież z historyi i geografii.

Ztąd udał się Pan Namiestnik wraz z p. Wiceprezydentem do gimnazyum IV, gdzie c. k. krajowy inspektor szkół, p. Emanuel Dworski, przewodniczył egzaminowi dojrzałości. P. Namiestnik był obecnym podczas egzaminu z języka łacińskiego i niemieckiego.

P. Namiestnik śledził z żywem zainteresowaniem tok egzaminu, a odchodząc wyraził w obu zakładach dyrektorom i gronom nauczycielskim uznanie za umiejętną i skuteczną pracę.

— **Z c. k. kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował starszego komisarza maszyn Bertolda Wolskiego, z kierownictwa warstatów we Lwowie, naczelnikiem ogrzewalni w Przemyślu, oraz przeniósł ze względów służbowych asystenta Leona Erlicha z dyrekcyi kolei państwowych w Wiedniu do okręgu dyrekcyi stanisławowskiej.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, dnia 25 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Z „Sokoła“.** Na cześć p. Bučara i dr. Balcka urządza polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie wieczornicę z paniami we wtorek, d. 30 b. m. Wstęp od osoby 2 K. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya „Sokoła“ do piątku włącznie, codziennie od 5—8 wieczorem.

— **Rozprzedaż** biletów na trybuny rozpoczęła się od dni kilku w biurze Związku Towarzystw sokolich, w „Sokole“ lwowskim i t. d. Popyt za biletami jest ogromny. Loże zostały rozchwytane na obydwa dni ćwiczeń zaraz w pierwszym dniu sprzedaży, dla tego dobudowano jeszcze dalszych 40 lóż i te są do nabycia. Również i miejsca na trybunach są w bardzo znacznej części rozsprzedane lub zamówione.

W pierwszych trzech dniach sprzedano biletów za 4000 K.

— **Sekcya** kwaterunkowa wzywa Sokołów, biorących udział w ćwiczeniach zlotowych, ażeby każdy, ze względów zdrowotnych wziął z sobą ręcznik, szczotkę i grzebień.

— **Iluminacya** sokola na powitanie gości, przybywających na IV Zlot sokolstwa polskiego, będzie imponującą. Dla obcych, którzy tego rodzaju manifestacyi nie znają, będzie ona niespodzianką i nowością. Lwów pierwszy wprowadził u siebie tego rodzaju iluminacyę z okazyi Grunwaldu.

Sokoli wprowadzają zamiast monotonnych białych kartek, sokoła na tle amarantowem (barwa koszulki), co pod względem dekoracyjnym jest bardzo szczęśliwym pomysłem. Dzisiaj już co gorętsi przystrajają okna swoich mieszkań kartkami — do soboty całe miasto kąpać się będzie w zorzy kartek sokolich!

Rozprzedażą kartek zajmuje się 80 firm kupieckich w śródmieściu i na przedmieściach — wszyscy prawie bezinteresownie, za co już dziś wyraża komitet serdeczne podziękowanie.

— **IV Zlot sokołów.** Wobec tego, że wprawdzie wszystkie galicyjskie dyrekcye kolei państwowych przyznały zniżki kolejowe dla uczestników Zlotu, jednakże rozmaite w rozmaitych dyrekcyach, odniósł się wydział Związku do Ministerstwa kolejowego z prośbą o udzielenie jednolitych zniżek na wszystkich kolejach galicyjskich. Według telegramu, nadesłanego do Związku przez posła do Rady państwa dr. Głąbińskiego, udzieliło Ministerstwo jednolitej 40 proc. zniżki ceny biletów na wszystkich szlakach kolei państwowych dla pociągów osobnych, oraz dla poszczególnych uczestników za okazaniem legitymacyi kolejowej.

Ponieważ przy zakupnie biletów na trybuny publiczność nie wie, czy dzieci mają opłacać wstęp czy też nie, przeto komisya-matka uchwaliła: Dzieci niżej lat 10 płacą w każdym razie wstęp na boisko (60 h.), przyczem 2 osoby starsze, mające miejsca na trybunach, mogą wziąć z sobą jedno dziecko (cztery osoby dwoje dzieci i t. d.). Przy większej liczbie dzieci w towarzystwie starszej osoby jedno miejsce do siedzenia służy dla dwojga dzieci.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa św. Józefa z Arymatei odbędzie się we czwartek, 25 b. m., o godzinie 6 po południu w Czytelni katolickiej, Rynek 30, II piętro.

— **Zakończenie** roku szkolnego w Zakładzie głuchoniemych, przy ul. Łyczakowskiej l. 35, odbędzie się dnia 26 b. m. o godzinie 5 po południu.

— **W wyższym** zakładzie naukowym p. Maryi Zagórskiej (ul. Czarnieckiego 1, I piętro) można będzie oglądać wystawę robót ręcznych, rysunków i malowideł uczenic w dniach 25 i 26 b. m.

— **Losowanie posagów.** Dziś przed południem odbyło się w kościółku św. Zofii obok parku Stryjskiego doroczne losowanie posagów wobec komisyi, w skład której wchodzili: sekretarz Namiestnictwa dr. Ambroziewicz, radca Magistratu p. Uruski, radni pp. Mozer i Sklepiński oraz ks. kanonik Gorazdowski.

Wyciągnęły posagi: z fundacyi Antoniego Łukiewicza w kwocie 9000 koron 13-letnia Aniela Kwiecińska, sierota z Zakładu św. Kazimierza; z fundacyi Łodzia Ponińskiego w kwocie 1.200 koron 14-letnia Zofia Poluchówna, córka woźnego Namiestnictwa; z fundacyi Łodzia Ponińskiego w kwocie 600 koron 14-letnia Józefa Hutnikiewicz, sierota z zakładu św. Kazimierza; z fundacyi Gwidona Milana w kwocie 300 koron 11-letnia Olga Chochła, sierota; z z fundacyi Karola Soboty w kwocie 326 koron 36 hal. Stanisława Malska, sierota z Zakładu św. Kazimierza a fundacyi ś. p. Elżbiety Czarkowskiej w kwocie 168 koron Sabina Robotycka z Zakładu św. Kazimierza.

— **Slub.** We wtorek, d. 23 b. m., o godzinie 11 rano w kościele św. Aleksandra w Warszawie odbył się ślub hr. Benedykta Tyszkiewicza, syna Benedykta hr. Tyszkiewicza, właściciela dóbr Czerwony dwór, w pow. kowieńskim, i wielu innych włości, i ś. p. małżonki jego Elżbiety z Bancrofftów, z Różą hr. Branicką, córką Władysława hr. Branickiego z Brańczy, właściciela licznych dóbr w Galicyi i na Ukrainie, tudzież rezydencyi „Frascati“ w Warszawie, i małżonki jego Julii z hr. Potockich.

† **Antoni Sulima Popiel**, radca cesarski, emer. star. zarządca cłowy, właściciel wielu orderów, (ojciec artystów Tadeusza malarza i Antoniego rzeźbiarza) zmarł w otoczeniu swej rodziny w poniedziałek, dnia 22 b. m. w Złoczowie, przeżywszy 76 lat. — Zmarły był oficerem gwardyi narodowej. Brał czynny udział w życiu publicznem. W szczególności był gorliwym pracownikiem na polu przyrodoznawstwa w zastosowaniu do celów rolniczo-gospodarczych. Napisał cenny „Podręcznik dla hodowli bydła rogatego“, O hodowli królików. — Cieszył się ogólną sympatyą i szacunkiem. Był członkiem wielu Towarzystw.

Rodzina sprowadza zwłoki ś. p. Popiela do Lwowa, gdzie odbędzie się pogrzeb dzisiaj, we środę o godzinie 6½ wieczorem z dworca kolejowego Podzamcze.

— **Z prasy.** Redakcya *Kraju* donosi w ostatnim numerze, że postanowiła przeprowadzić rodzaj „decentralizacyi“ sił i środków redakcyjnych, a to przez utworzenie osobnych oddziałów redakcyjnych: w Warszawie (dla Warszawy i Królestwa) i w Krakowie (dla Galicyi i w ogóle stosunków zakordonowych).

— **Mania festivalium.** Choroba bardzo niebezpieczna. We Lwowie przybiera rozmiary epidemii, srożącej się z niebywałą siłą w miesiącach wiosennych i letnich. Ulegają jej przeważnie kobiety, należące do tak zwanej inteligencyi. Osoby nią dotknięte, objawiają szczególny niepokój, wzmagający się w niedzielę i święta. W dniach krytycznych występuje gorączka, połączona w ostrzejszych przypadkach z bezładem myśli, manią naśladowczą i manią wielkości. Podkładem jej jest niekiedy erotomania. Wówczas przebieg choroby jest lżejszy.

Epidemia ta jest niestety zaraźliwą. Ulegają jej osobniki żeńskie, bez względu na wiek, matki dorosłych córek, należących do uprzywilejowanej klasy panien na wydaniu, matki słuchaczek różnych Uniwersytetów i chroniczne członkinie wszystkich komitetów założonych dla dobra bliźnich we Lwowie, w Galicyi i w Austryi.

Chorych oglądać można za biletami wstępu, najczęściej na świeżem powietrzu, pod baldachimem zachmurzonego nieba, w okolicach parku Stryjskiego i Wysokiego Zamku. Siedzą gromadnie w jasnych, strojnych sukniach, przy stołach założonych bezwartościowymi drobiazgami, naśladując kramarzy w dniu publicznej licytacyi ich mienia i spoglądają na nielicznych przechodniów wzrokiem, w którym odźwierciedla się najwyraźniej stan ich duszy.

Kilkogodzinny pobyt na świeżem powietrzu uspokaja chorych znacznie. Wracają do domu, omawiając w potokach słów przebyty szczęśliwie atak, a ich ojcowie, mężowie i bracia pocieszają się nadzieją, że choroba minęła już bezpowrotnie. Uporczywość epidemii sprawia jednak, że nadzieje te zawodzą.

Siedliskiem „maniae festivalium“ jest przeważnie Lwów. Dla czego, sam nie wiem. Połączenie rzeczywistego pożytku społecznego z przyjemnością i rozrywką, zasługuje w zasadzie na pochwałę. Nie trzeba jednak zapominać o tem, że przeciągnięte struny zrywają się z trzaskiem, albo wydają ostry, dysharmonijny ton. Lwów jest miastem opierającem się na klasie średniej — urzędniczej. Wiemy doskonala jaką jest granica możności rozchodów tej klasy. A mimo tej powszechnej świadomości apelują tysiączne stowarzyszenia i komitety do filantropii publicznej, pod najróżnorodniejszymi płaszczykami. Przyznaję, że najuciążliwszym dla nas jest moralny obowiązek chodzenia na festyny. Zmuszają nas do niego znajomi, których żony, matki, siostry, kuzynki lub córki należą do komitetu, zachęca cel zawsze szlachetny i.... afisze, obiecujące nam złote góry.

Z dziwną jednostajnością powtarzają się obietnice różnych fantastycznych pochodów, loteryj, kół fortuny, tombol, zabaw kwiatowych i niewidzianego jeszcze korsa, które miało ściągnąć tłumy ciekawych. Publiczność jednak wie, co o tem sądzić. Wie, że corso się nie odbędzie, bo nie ma ani powozów, ani kwiatów, że w kole fortuny wygra kołnierzyk męski nr. 18, półkoszulek lub białe pończochy, że zobaczy sto, dwieście lub trzysta osób spacerujących melancholijnie tam i z powrotem po drodze placu wystawowego, że wyda kilka koron i wróci znudzona do domu. Wobec takiego stanu rzeczy, nie dziwna mi jej apatya....

Festyny w tej formie, w jakiej się u nas odbywają, nie dają prawie żadnych dochodów. Nie można bowiem 30 albo 40 zł. nazwać pomyślnym rezultatem finansowym, w stosunku do zachodu, trudów i pracy komitetów.

Byłby więc najwyższy czas do zerwania z tą tradycyą nieudałych zabaw letnich. Proponuję na przyszły rok wybranie przez wszystkie stowarzyszenia lwowskie jednego wspólnego komitetu, który zająłby się urządzeniem dwóch na wielką skalę obmyślanych festynów: święta wiosny i święta jesieni. Przy odpowiedniej reklamie, popierającej nowość, która może naprawdę wypaść wspaniale, dwie takie zabawy dadzą kilka tysięcy koron dochodu, rozdzielonych następnie w równych częściach między stowarzyszenia największej potrzebujące pomocy. *(w.)*

△ **Morderstwo dwóch kobiet przy ul. Kościuszki.** Policya tutejsza rozesłała na wszystkie strony za Józefem Czerwonym następującej treści list gończy:

„Józef Czerwony, służący, lat około 20, rodem z Brzozdowiec, powiatu bobreckiego, jest wzrostu niskiego, szatyn z zaczesanym na prawo czubem, na tyłogłowiu zaś ma po lewej stronie bliznę, przedstawiającą się jako szare miejsce wielkości orzecha. Twarz ma pociągłą, dość pełną, nos gruby, wąsik mały, gruby, czarny. Ubrany był w chwili ucieczki w czarną marynarkę i spodnie w pasy. Trzewiki sznurowane, kapelusz „wołochaty“.

Dziś rano nadesłano z Tarnopola tutejszej policyi złotą obrączkę, którą zakwestyonowano przedwczoraj u kaprala 55 p. p. Jana Czerwonego.

Obrączka ta — jak stwierdzono — jest tą samą, którą skradziono po morderstwie z kufra Ryfki Spinnerównej.

— **Zmarł** w ostatnich dniach: w Krakowie, Henryk Lipiński, artysta dramatyczny teatru płockiego, w 23 roku życia.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy placu Krakowskim 8, usiłował wczoraj po południu odebrać sobie życie tamtejszy dozorca Teodor Marko, powiesiwszy się na grubym postronku, umocowanym do haka. Wczas jednak spostrzeżono zamiar desperata i ocalono go od niechybnej śmierci. Dla uspokojenia nerwów, osadzono go w aresztach policyjnych.

△ **Kościotrup.** W ogrodzie realności p. Jana Lewińskiego przy ul. Krzyżowej l. 31, wydobyto wczoraj przy kopaniu dołu pod gaszone wapno, dobrze utrzymanego kościotrupa, który według orzeczenia lekarza miejskiego mógł tam leżeć około 100 lat.

Kościotrupa pochowano na cmentarzu Janowskim.

△ **Wypadek na kolei.** W czasie szybowania wozów na dworcu kolejowym „Podzamcze“ szyber kolejowy Jan Jagorowski dostał się dziś rano tak nieszczęśliwie między zderzaki dwóch wozów, że odniósł znaczne obrażenia cielesne. Po opatrzeniu przez lekarza kolejowego, wóz pogotowia Towarzystwa ratunkowego odwiózł Jagorowskiego do szpitala powszechnego.

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą nam: Gustaw Węgrzyn, podający się za redaktora pism ludowych, uznany został winnym zbrodni oszustwa i skazany na 4 miesiące więzienia, oraz zwrot rodzinie Łubińskich 191 K. Na wniosek prokuratora odprowadzono go natychmiast do więzienia. Węgrzyn zgłosił zażalenie nieważności.

Notatki literacko-artystyczne.

(Mre) **Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański:** „Z nad Drawy, Sawy i Soczy“. Lwów 1903. Współredaktor *Dziennika Polskiego* wykorzystał współudział swój w Zjazdach dziennikarzy słowiańskich bardzo trafnie: oto po powrocie z zajmującej wycieczki, skreślił nadzwyczaj barwny opis zwiedzanych krajów, że zaś posiada wysoce rozwinięty dar opowiadania, więc i obserwacye poczynione przezeń na miejscu odznaczają się ponętną szatą, nie nużącą czytelnika, informującą go o wielu rzeczach mało lub zupełnie dotąd nieznanych. Zwyczaje i obyczaje ludu, to niewyczerpana skarbnica, nigdy nie wysychające źródło, z którego czerpać można bez obawy pełną dłonią. Jak urocze zakątki zwiedził dr. Ostaszewski — sam tytuł jego opowieści wskazuje dostatecznie. Ludność słowiańska, zamieszkująca dorzecza Drawy Sawy i Soczy, posiada wiele cech bardzo charakterystycznych i oryginalnych i walczy z napływowym elementem żarliwie; rozwija się i potężnieje z roku na rok, a to wszystko umiał p. Ostaszewski podpatrzeć i w pracy swej odpowiednio wyzyskać. Na dwustu kilku stronicach bitego druku nagromadził mnóstwo wiadomości arcyciekawych, znajdujemy więc tu i opisy cudów przyrody i interesujące dane statystyczne; historya i etnografia zwiedzanych krajów występują co chwila na pierwsze miejsce, słowem wszystko, co tylko na zaznaczenie zasługiwało, podniósł dr. Ostaszewski z talentem i miarą pisarza nie od wczoraj władającego piórem. Bezstronny sąd o omawianej książce musi wypaść bardzo pochlebnie. Ciekawa ona i pouczająca, bez krzty jednak zawodowego pedantyzmu, znajdzie więc licznych czytelników, którym dostarczy wiele szczegółów z życia i dziejów słowiańskich narodowości.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę — po cenach zniżonych — po raz ostatni w bieżącym sezonie — „Swiat na opak“, fantastyczno-groteskowa operetka w 5 odsłonach K. Kapellera.

We czwartek po raz drugi „Nasi dekadenci“, komedya w 4 aktach Władysława Palińskiego.

W piątek, po raz dziesiąty i ostatni w bieżącym sezonie — po cenach zniżonych — „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W sobotę po raz pierwszy „Syn nienaturalny“. krotochwila w 3 aktach Grenet Dancourt i Maur. Vaucaire, przekład Jarosława Pieniążka.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem „Przedstawienie składane na cześć Sokołów“.

Repertuar letniego teatru ludowego (ul. Kochanowskiego 23).

We czwartek, 25 czerwca, po raz pierwszy „Don Juan“ czyli „Kamienny Gość“, fantastyczna komedya w 3 aktach ze śpiewami Moliera.

Z TEATRU.

(„Nasi Dekadenci“, komedya w 4 aktach Władysława Palińskiego, przedstawiona po raz pierwszy na scenie teatru miejskiego we Lwowie dnia 23 czerwca b. r.).

Historya to wesoła, która w rzeczywistości mogłaby być bardzo smutna. Temat do dramatu posłużył p. Palińskiemu do napisania komedyi, której satyryczny rozmach w pierwszych dwóch aktach, słabnie w trzeciej odsłonie, a w czwartej zamienia się w pogodny obrazek zwycięstwa cnoty, wodzonej na pokuszenie.... Gdybyż tak było zawsze w życiu!

Stefan Karszowski, człowiek wielkiego talentu, a jeszcze większej pychy, siłą tego talentu zdobywa sobie rozgłos, a siłą zepsucia, zuchwalstwem wyuzdanego ze wszelkich zasad sumienia, szerzy dokoła siebie zniszczenie moralne. Ofiarą jego wpływu pada przedewszystkiem Zdzisław Komorowicki, jego przyjaciel, wielbiciel i naśladowca. Szerzy on rozgłośnie sławę „mistrza“, ale też myśli o sławie własnej i na wzór i podobieństwo Karszowskiego, nadyma się pychą, wierzy w swój geniusz. Tylko, że Karszowski ma rzeczywisty talent, a Komorowicki samą pychę; tylko, że Karszowski jest umysłem istotnie twórczym, a p. Zdzisław umie jeno pisać o dziełach, które stworzyć zamierza. Wpływ mistrza staje się dla niego tem szkodliwszym, im grunt jego umysłu jest bardziej jałowy, im mniej warunków wyższości posiada ten młodzieniec, który uwierzywszy w swój literacki talent, zaniedbuje studya, pogrąża się w zadumie o wielkim poemacie, który ma stworzyć, a idąc wiernie śladami swego pierwowzoru, uwodzi jakąś ubogą a uczciwą panienkę w Warszawie, na wsi zaś, u brata, czyni to samo ze służącą Kasią. — Teren jego podbojów miłośnych, jak widzimy, skromny, daleko skromniejszy niż Karszowskiego, który w orle swe skrzydła chciałby równocześnie otulić i zacną Jadwigę, dotychczas nieskazitelną żonę Henryka Komorowickiego, brata Zdzisława, i światową a piękną Alicyę Miłowicką i młodziutką Stefcię, siostrę Jadwigi. Nie pogardziłby zresztą i Kasią....

Komorowice, gniazdo rodzinne Henryka i Zdzisława, to zarazem gniazdo cnót wszelakich, rodzinnych i obywatelskich. Henryk, dzielny gospodarz, a zarazem działacz społeczny i filantrop, usiłuje w praktyce podnieść poziom moralny ludu i tworzy u siebie na wsi kolonie wakacyjne dla wynędzniałych dzieci miejskich. Jadwiga, pełna odczucia muzyczka, zdolna malarka, umie pogodzić przedziwnie aspiracye artystyczne z obowiązkami gospodyni wielkiego dworu, z obowiązkami żony zacnego, rozumnego, chociaż nieco może prozaicznego, męża. Karszowski, przybywszy z wielbicielem swoim Zdzisławem do domu Henryka, do Komorowic, najpierw zwraca uwagę swą na Jadwigę. Pociąga go jej uroda i jej cnota, artystyczne zaś jej aspiracye ułatwią mu, jak mniema, zdobycz tej pięknej kobiety i pięknej duszy. Hypnotyzuje ją więc wzrokiem, a upaja słowem. Usiłuje obudzić w niej pychę, mówiąc o jej wysokim artyzmie, o duchu wyższym, który ją ożywia; przedstawia podstępnie prozę jej dotychczasowego życia i otoczenia, a roztacza przed nią pełne poezyi obrazy. Gdy zaś sądzi, że już ją oszołomił dostatecznie, proponuje, aby się wtuliła pod jego orle skrzydła, a on ją zaniesie na wysoką górą, na lodowe szczyty, pozwoli jej odetchnąć atmosferą nieskalaną dotychczas tchnieniem człowieka. Nie wspominając wprawdzie o „białych pawiach“ i „ametystach purpurowych“, mówi mniej symbolicznie, lecz za to znacznie zrozumialej od p. Przesławskiego ze „Złotego Runa“— i podobnymi, jak on środkami zdąża do tego samego celu. Że jednak wysokiej góry i lodowych szczytów w Komorowicach niema, więc na razie zadowolić się trzeba ustronnem miejscem w lesie, lub ocienioną altanką w ogrodzie. Orzeł p. Karszowskiego i tam potrafi rozwinąć swe skrzydła.... Jadwiga jest zaniepokojona; Karszowski działa na jej wyobraźnię i zmysły, jeśli nie na serce; jego wzrok dziwnie przenika, a słowa krew burzą....

On tymczasem, pewny już zwycięstwa nad Jadwigą, próbuje siły swej względem każdej z kobiet, które w Komorowicach spotyka; dla każdej też ma inny sposób oddziaływania i frazes inny. Stefci, młodziutkiej siostrzyczce Jadwigi, prawić będzie, że ona jest białym, czystym kwiatem, wspinającym się ku słońcu i zapragnie skazić jej wyobraźnię lekturą swoich powieści, — ale tu wszelkie jego zabiegi rozbiją się o rzeczywistą naiwność Stefci, która, chociażby uwierzyła, że jest kwiatem, to w zmiętej i steranej fizyonomii Karszowskiego nie dopatrzy się nigdy słońca, a czytać powieści jego za nic nie będzie, bo tak przysięgła rodzinie. Tu kampania od razu i stanowczo przegrana.

Ale pojawia się piękna pani Alicya Miłowicka; dama strojna i bogata a samotna, obwożąca samotność swą i nudę po Europie. Pani Alicya zna dzieła Karszowskiego i zachwyca się niemi, grunt zdaje się przeto przygotowany. To też „mistrz“ stara się najprzód zadziwić ją swoją milczącą pogardą, lecz gdy Alicya, doświadczonem okiem objąwszy sytuacyę, bierze to za pospolity manewr dla ujęcia Jadwigi, Karszowski zmienia zręcznie taktykę i nie krępując się jak w obec cnotliwej Jadwigi i naiwnej Stefci, oświadcza wyraźnie światowej a samotnej damie, że miłości na świecie niema, jest tylko „pożądanie“, którem on względem niej pała, pewny z góry wzajemności.... I przegrywa sprawę. Alicya nie znosi zarozumiałych i brutalnych ludzi. Z początku się obraża, a potem powie p. Karszowskiemu, że jeśli jego dzieła mogły się jej podobać, to on wcale nie; miała go za „mistrza“, a on okazał się zwyczajnym „grajkiem....“ Urok prysnął, — bądź zdrów holenderski śledziu! — Karszowski wprawdzie usiłuje pokryć swoją sromotną porażkę, zuchwałą zapowiedzią zwycięstwa w przyszłości, ale p. Alicya ma już tylko na ustach ironiczny uśmiech i pogardliwe wyzwanie.

Teraz pozostaje Karszowskiemu tylko Jadwiga. W jej obronie staje wprawdzie szwagier Zdzisław, który wzdraga się jeszcze na myśl zhańbienia domu brata, lecz ten geniuszek bezpłodny, zrodzony pod orlem skrzydłem Karszowskiego, nie jest strasznym dla niego przeciwnikiem. Mistrz powie mu, że jest jego „bratem“, że brat nie powinien przeszkadzać bratu w dopełnieniu „przeznaczeń“, a gdy to jeszcze nie pomoże, to go złamie groźbą ogłoszenia w licznem kole swych wielbicieli „robiących sławę“, że geniuszek Zdzisław, jest po prostu idyotą. Jeżeli zaś „brat“ bedzie milczał dyskretnie i zaniecha obrony, to on „mistrz“ da mu swoje dwa szkice i pozwoli mu je, jako własne, ogłosić. To go od razu postawi na nogi — potem będzie mógł swoje, rzeczywiście własne, lichoty ogłaszać...

Ta zapora zwycięsko usunięta. Ale Jadwiga znajdzie najlepszą w sobie samej obronę. Z chwilowego oszołomienia otrząśnie się rychło i do altany, szukać atmosfery nieskażonej ludzkiem tchnieniem, nie pójdzie, lecz pójdzie za to do kościoła, gdzie w modlitwie znajdzie pokrzepienie i siłę odporną, a w szczerem wyznaniu mężowi chwilowej słabości, przebaczenie miłosne. W altanie spędzi noc całą samotnie Karszowski i wróci z rana znędzniały, złamany, spragniony wódki, którą od świtu do nocy podnieca i rozstraja swe nerwy. Lecz jeszcze usiłuje tryumfować. Gdy pewnego dnia, zmożony alkoholem usnął w salonie, ktoś, jakaś kochająca ręka, otuliła go szalem i na piersi złożyła mu kwiaty... Tylko Jadwiga mogła to uczynić, tylko ona jedna! Ale Jadwiga zaprzecza z takim akcentem szczerości, że nie wierzyć jej niepodobna. — A więc — woła Karszowski — to nikt inny, tylko ta śnieżnobiała, ta niewinna Stefcia.... ona mnie kocha! — Przywołana Stefcia także zaprzecza, a naiwne jej zdziwienie usuwa wszelką wątpliwość. — Któż więc złożył na piersi „mistrza“ te kwiaty, jako symboliczny wyraz swych uczuć? I okazuje się rzecz straszna: uczyniła to śmieszna i brzydka, rozegzaltowana stara panna, nauczycielka Stefci.. *Tableau!* Panna Karolina dostaje natychmiastową odprawę a pan Karszowski pójdzie szukać gdzieindziej podatniejszych niż w Komorowicach dusz do wtulania się pod orle skrzydła i wędrówki na skaliste szczyty.... „Mistrz“ zdobył tylko dwie dusze: Zdzisława, którego mierność umysłową i moralną potrafił owładnąć i — szpetną Karolinę.... Wyprawa po „Złote Runo“ zaiste nie świetnie się powiodła. A przepraszam! Jest jeszcze jedna duszyczka, której „mistrz“ zaimponować potrafił; to studencik mały Staś, postać wyborna, wzięta ze strony komicznej, postać nieletniego „indywidualisty“ i „dekadenta“, który za przykładem Karszowskiego umizga się do Kasi, powtarza szumne frazesy, chodzi z trupią czaszką, wziętą z pokoju „mistrza“, upija się wódką i „pluje na wszystko“. Jest jednak wszelka nadzieja, że niemiłe następstwa upicia się i wyjazd Karszowskiego, zupełnie otrzeźwią zbałamuconego Stasia ...

Pierwsze dwa akty tej komedyi są rzeczywiście ciętą satyrą, nie wolną może od pewnej przesady, ale odznaczającą się dobrem schwyceniem zasadniczych rysów postaci głównej Karszowskiego i zobrazowaniem jego fatalnego wpływu. Przyjaciel, wybrany wśród miernot umysłowych, aby był chwalcą i narzędziem, zdeprawowany do gruntu, wyjarzmiony z zasad wyniesionych z domu; słaba, ulegająca hypnotycznemu wpływowi, oczarowana rzeczywistą wyższością Karszowskiego, bliska upadku ofiara, Jadwiga; kwiatek, zaledwo rozwinięty Stefcia, tknięta także skażonem tchnieniem uwodziciela; Alicya najbardziej może narażona na wpływ człowieka, którego geniusz uznaje i mały Staś, upijający się i powtarzający frazesy, których znaczenia nie rozumie, — to wszystko mogłyby być ofiary „mistrza“, ofiary jego pychy i wyuzdania, — to tło do wielkiego, życiowego dramatu. Ale autor wolał nadać temu kształty komedyi; uczynił to z niewątpliwym talentem i zręcznością sceniczną, chociaż nie uniknął znacznych usterek, osłabiających wrażenie całości. Bohater główny, Karszowski, który od razu czyni wrażenie człowieka rzeczywistego talentu, schodzi w odsłonie trzeciej do roli pospolitego „grajka“, jak to mu słusznie powiada Alicya, a w czwartym akcie ma śmieszną minę *d'un amoureux transi.* Autorowi szło niezawodnie o ośmieszenie tego typu, — ale czyż on tylko na śmiech zasługuje? Czy nie szkoda istotnych zdolności Karszowskich, czy nie szkoda tych ofiar, które oni pozostawiają na swej drodze? czy nie szkoda tylu serc przez nich skażonych, tylu sumień zatrutych, tylu organizmów zżartych alkoholem? I że temat ten nie nadawał się zupełnie do komicznego traktowania, to stało się powodem pewnych nierówności w utworze, pewnej zmiany tonu przez wprowadzenie efektów wziętych wprost z farsy, jak n. p. epizodu pojedynkowego w akcie trzecim. Autor, chcąc ośmieszyć do reszty Karszowskiego, przedstawił go jeszcze jako tchórza, co wywołało epizod w sztuce, zdaniem mojem, niepotrzebny. A takich epizodów jest więcej; jest też dużo zbytecznych frazesów i dość banalnych efektów, mających zaświadczyć o zacności tradycyj komorowickiego dworu. Jest przedewszystkiem kardynalna wada: tendencya, która z każdego wyziera słowa i psuje dzieło sztuki; jest chęć rzucenia na cały nowy kierunek literacki odpowiedzialności za czyny jednego człowieka; jest uogólnianie, zamiast ścisłej obserwacyi, która w twórczości dramatycznej winna być główną podstawą, jeśli utwór niema być tylko „okolicznościowym“.

Ale licząc się z intencyami autora, który chciał dać tendencyjną komedyę nie dramat, przyznać trzeba, że te usterki nie mogą osłabić rzeczywistych zalet sztuki. To też licznie zgromadzona wczoraj publiczność przyjęła ją życzliwie, nie szczędząc oklasków i uznania artystom.

Bo też grali wczoraj wszyscy doskonale. P. Solski, podobny chwilami do Przesławskiego ze „Złotego Runa“, pojął wybornie intencye satyryczne autora i schwycił ton właściwy, nie przechodząc nigdy w karykaturę. Pani Bednarzewska była uroczą, pełną wdzięku Jadwigą, doskonale zaznaczając chwile, w których wola jej pod wpływem Karszowskiego słabnie. Typ kobiety światowej, która „przywozi z sobą Europę“ pod dach komorowickiego dworu, stworzyła pani Solska; była pewną siebie, zalotną a potem ironią i obrażoną godnością broniła się dzielnie przeciw atakom Karszowskiego. Pani Węgrzynowej w roli Karoliny należy się najzupełniejsze uznanie; stworzyła także typ doskonały, bez karykatury, a szczerze komiczny. Doskonałą Kasią w tonie i ruchach była p. Morska; wdzięcznym podlotkiem, Stefcią, p. Ogińska, a wybornym Stasiem, pełnym oryginalnej charakterystyki, komicznie naśladującym „mistrza“, p. Jankowska. P. Chmieliński w roli zacnego Henryka i p. Adwentowicz w roli Zdzisława grali bez zarzutu, uwypuklając szczęśliwie wszystkie charakterystyczne rysy tych postaci. Nawet mniejsze role w wykonaniu p. Połęckiej, pp. Romana, Kwiatkiewicza, Jaworskiego, wyszły wybornie. Autor, gdyby był przybył, byłby niewątpliwie na równi z publicznością złożył uznanie tak grze poszczególnych artystów jak i doskonałej całości.

Adam Krechowiecki.

Głosy publiczne.

Podziękowanie.

Wszystkim łaskawym, którzy tak hojnie ofiarami przyczynili się do zebrania funduszu w celu wysłania A. W., żywicielki całej rodziny, dla ratowania zdrowia, składają zajmujące się nią osoby gorące podziękowanie.

A. W. wobec tak skutecznej, rozczulającej prawdziwie pomocy ogółu, udaje się już w tych dniach według wskazówek lekarzy, pod dobrą opieką, do Zakopanego, gdzie zabawi kilka miesięcy, przyczem na cały czas jej bezczynności, matka i czworo jej rodzeństwa, które własną utrzymywała pracą, mają byt zapewniony.

Zamykając przeto listę składek, jeszcze raz szczodrym ofiarodawcom w imieniu obdarowanej najserdeczniejsze: Bóg zapłać!

GOSPODARSTWO I HANDEL

Komisya cukrowa. Z Brukseli telegrafują:

Bruksela, 24 czerwca. Oficyalny dziennik *Journal de Bruxelles*, omawiając skończone właśnie obrady międzynarodowej komisyi cukrowej, donosi, że ustawę o kontyngencie cukru, która według zapatrywań Rządów austryackiego i węgierskiego miała na

celu zarezerwować każdej połowie Monarchii jej targ wewnętrzny, — większość członków komisyi nie uznała za zgodną i odpowiadającą duchowi konwencyi brukselskiej.

Jeżeli prezes międzynarodowej komisyi cukrowej nie otrzyma do dnia 2 lipca wezwania lub jakiej petycyi co do ponownego zebrania się komisyi, to następne posiedzenie jej odbędzie się w jesieni.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał przedwczoraj przed południem ogólnych posłuchań i przyjął między innymi radcę Dworu Stanisława Kosińskiego i majora Mieczysława hr. Ledóchowskiego.

Z Wiednia telegrafują do *Czasu*: Koło polskie uchwaliło na poniedziałkowem posiedzeniu rezolucyę, uznaną za poufną. Wiadomo tylko tyle, że Koło polskie zamierza w przyszłości zarzucić politykę wolnej ręki i wystąpić z dotychczasowego odosobnienia. Koło polskie szukać ma zbliżenia u wszystkich tych stronnictw, które na podstawie zmiany regulaminu dążyć będą do sanacyi stosunków parlamentarnych.

Klub czeski uchwalił stanowczo nie dopuścić do obrad nad prowizoryum budżetowem i ustanowił w tym celu porządek nagłych wniosków.

Klub niemiecko-postępowy odbył wczoraj posiedzenie i uchwalił rezolucyę, w której uznaje zastosowanie §. 14 do budżetu za usprawiedliwione. P. Pergelt wyraził się nawet, że klub nie będzie miał nic przeciw aktywowaniu traktatów handlowych na podstawie §. 14.

Gdy *Neue Fr. Presse* sądzi, że jeszcze w piątek odbędzie się posiedzenie Izby, to inne pisma wiedeńskie, wyrażają przekonanie, że dziś, na wieczornem posiedzeniu, po dokonaniu wyborów do Delegacyj wspólnych — nastąpi odroczenie Izby deputowanych.

Jak wiadomo z wczorajszej depeszy, zaprowadzono w okręgu ludbregskim w Chorwacyi sądy doraźne. Powodem do tego surowego kroku były ostatnie groźne wypadki. Tłum przypuścił w niedzielę w Ludbregu szturm do sądu powiatowego, do starostwa i do kilku prywatnych domów, wybijając wszędzie szyby, a nazajutrz w poniedziałek pojawiło się w mieście przeszło stu uzbrojonych chłopów, którzy zaczęli plądrować domy urzędników węgierskich. Wojsko musiało wystąpić i ono rozproszyło napastników.

Wiadomości Cerkiewne donoszą, że patryarcha konstantynopolitański zwrócił się do synodu petersburskiego z orędziem, w którem zaprasza do zwołania powszechnego soboru samoistnych kościołów prawosławnych dla rozważenia stosunków z Kościołami zachodnimi, dalej sprawy wprowadzenia kalendarza gregoryańskiego i przyjęcia starokatolików do cerkwi prawosławnej.

Rossya w Mandżuryi ma nieustanne kłopoty z pojawiającymi się ciągle nowymi oddziałami tatarskimi. Na utrzymanie spokoju nie wystarcza nawet ogromna siła zbrojna, która tam utrzymuje, mianowicie cały korpus na stopie wojennej. Od pewnego czasu pojawiały się też wiadomości, że rząd rossyjski zamierza utworzyć osobną straż dla swych kolei.

Obok 6 nowych kardynałów, których daty biograficzne podaliśmy wczoraj, otrzymał także kapelusz kardynalski msgr. Andreas Ajuti. Kardynaj Ajuti urodził się w Rzymie 17 czerwca 1849 r., jako syn bogatych rodziców. Studyował w seminaryum rzymskiem, które opuścił, jako doktor teologii. Był potem sekretarzem kongregacyj Propagandy, później zaś prywatnym sekretarzem kardynała Agliardiego, gdy ten, jako delegat apostolski udawał się do Indyj, celem uporządkowania także stosunków Kościoła. Wróciwszy do Europy, został audytorem nuncyatury w Lizbonie, a w r. 1887 nuncyuszem w Monachium i arcybiskupem Amiati. Wreszcie w r. 1896 został następcą msgr. Domenica Jacobini na stanowisku nuncyusza w Lizbonie, gdzie pozostaje do tej chwili.

Kardynał Vaughan, który zmarł przed kilku dniami, był nietylko głową Kościoła katolickiego w Anglii, ale zarazem jedną z najwybitniejszych osobistości w życiu publicznem Zjednoczonych Królestw. Urodzony w r. 1832 w Gloucester jako syn generała szkockiego, kształcił się w kolegium Jezuitów w Stonyhorst, nauki teologiczne pobierał w Akademia „dei nobili ecclesiastici" w Rzymie, a w r. 1854 został wyświęcony na kapłana. Po powrocie do Anglii i wielu latach pracy parafialnej, założył w r. 1869 seminaryum dla misyonarzy w Mill-Hill pod Londynem, które prowadził przez kilka lat. W r. 1872 został biskupem w Salford. w r. 1892 arcybiskupem Westminsteru, w r. 1893 kardynałem. Działalność jego obejmowała wszystkie niemal dziedziny życia kościelnego i społecznego; niejednokrorotnie też występował wobec rządu angielskiego w obronie interesów katolików. Podobnie jak kardynał Manning, także kardynał Vaughan zajmował się żywo ruchem robotniczym i w kilku wielkich strejkach spełnił rolę sędziego i pośrednika, ku zadowoleniu obu stron. Niektóre z jego listów pasterskich pozostaną w literaturze teologicznej jako dzieła podstawowe. Jako pisarz i publicysta był zmarły dostojnik Kościoła nader czynnym; był właścicielem dziennika *Tablet* i miesięcznika *Dublin Rewiev*, w których ogłosił mnóstwo wybitnych artykułów w sprawach robotniczych i pedagogicznych.

W przededniu podróży prezydenta rzeczypospolitej francuskiej do Londynu, cesarz niemiecki posłał pierwszemu pułkowi dragonów angielskich, którego jest szefem honorowym, wieniec na pamiątkę rocznicy bitwy pod Waterloo. Wieniec ze złotych liści nosi napis: „Waterloo 1815 — Czerwiec 1903", i jest ozdobiony koroną i monogramem królewskim. Cesarz Wilhelm dawniej już święcił wspomnienie pogromu Napoleona I. w ten sam sposób, przesyłając rokrocznie upominek swojemu pułkowi. Wojna południowo-afrykańska skłoniła cesarza do zerwania z tym zwyczajem. Lecz w tym roku powraca do niego znowu.

Korespondent dziennika *New York Herald* miał interview z rossyjskim ministrem spraw wewnętrznych p. Plehve w sprawie rozruchów antisemickich w Kiszyniewie. Oto główne ustępy tej rozmowy, w której minister dawał szczegółowe odpowiedzi na niedyskretne dosyć zapytania korespondenta:

— Mówiono, że rząd rossyjski poprzestał na powierzchownem śledztwie w sprawie zdarzeń kiszyniewskich?

— Jest to absolutna nieprawda. Jeden z najtęższych urzędników naszego departamentu policyi Łopuszkin został wysłany na miejsce celem przeprowadzenia szczegółowego śledztwa. Wrócił też ztamtąd z najdokładniejszym raportem. Przesłuchiwał naczelników sekty żydowskiej i wysłuchał wszelkich oskarżeń, jakie tamci podnosili. Nadto aresztowano dwustu napastników i oddano ich sądom, które wobec ciążących na nich oskarżeń, zasądzą winnych — stosownie do stopnia winy — na krótsze lub dłuższe więzienie. Aresztowani znajdują się obecnie pod kluczem, oczekując procesu.

— Lecz jak mogło się stać, że rozruchy trwały tak długo?

— Pierwszego dnia rozruchów o godzinie jedenastej w nocy otrzymałem depeszę, donoszącą o zajściach. O północy poleciłem telegraficznie gubernatorowi ogłosić w mieście stan oblężenia. Widząc, że zaburzenia nie ustają, telegrafowałem znowu do gubernatora w imieniu cesarza, czyniąc go osobiście odpowiedzialnym za wypadki. Zna pan dalszy przebieg zdarzeń: odwołanie gubernatora i naczelnika policyi miejscowej. Trzeba przyznać, że słabą stroną położenia była apatya policyi, a może konflikt kompetencyjny między policyą a wojskiem. Jest bowiem niesłychanie trudnem skłonić w podobnych wypadkach policyę i wojsko do chronienia żydów, ale uważam dostarczenie takiej ochrony za obowiązek gubernatora. To też od rozruchów kiszyniewskich uprzedzono wszystkich gubernatorów, że odtąd odpowiadają za wszelkie, choćby godzinę trwające zaburzenia.

— Ekscelencya zrzuca więc z siebie wszelką solidarność z ostatniemi zajściami w Kiszyniewie? Bo utrzymywano, jak Ekscelencyi wiadomo, że rząd zamknął oczy na owe zaburzenia.

— Oświadczam, że ta pogłoska jest wprost skandaliczna. Ubolewamy najgłębiej nad tem, co zaszło w Kiszyniewie. Prawda tkwi w tem, że kwestya żydowska u nas jest nadzwyczaj do rozwiązania trudna. Z przyczyn, wskazanych interesem państwa, okazało się koniecznem ograniczyć swobodę osiedlania się żydów do pewnych prowincyj i pewnych powiatów. Ale ludność żydowska wzrasta bardzo znacznie i wskutek tego mamy zamiar rozszerzyć obecnie terytoryalne granice, w obrębie których wolno im mieszkać. Niestety jednak i to rozwiązanie sprawy będzie tylko prowizoryczne. Bo dawniej mieliśmy w Rossyi zaledwie pół miliona żydów, a dziś jest ich już tu, najskromniej licząc, trzy albo cztery miliony....

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 24 czerwca. *(Tel. pryw.)* W sprawie kradzieży na kolejach nadesłały dyrekcya kolei północnej i dyrekcye kolei państwowej w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie do krakowskiej dyrekcyi policyi reklamacye, wniesione w rozmaitym czasie przez osoby, na szkodę których spełniono kradzieże podczas podróży. Reklamacyj takich nadesłano blisko 500, będą one rozpatrzone i posłużą do wyjaśnienia faktów.

Wiedeń, 24 czerwca. *Wiener Ztg.* donosi: Najj. Pan zamianował wiceprezydenta sądu kraj. dra Juliana Prus Morelowskiego w Krakowie, radcą wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Wiedeń, 24 czerwca. O godzinie trzy kwadranse na 9 powrócił Najj. Pan z Bruck nad Litawą, gdzie odbył przegląd zebranych tam wojsk. Z dworca kolejowego udał się Monarcha do Burgu.

Wiedeń, 24 czerwca. Komisya ugodowa prowadzi dziś w dalszym ciągu obrady nad artykułem IX. Związku cłowo-handlowego.

Wiedeń, 24 czerwca. W tutejszej nuncyaturze papieskiej odbyło się dziś przed południem uroczyste wręczenie *zuccetta* nuncyuszowi Tallianiemu, mianowanemu kardynałem. Wręczenia dokonał osobny wysłannik, gwardzista papieski, w obecności kilku biskupów i duchowieństwa. W południe odbyło się w nuncyaturze śniadanie.

Wiedeń, 24 czerwca. Przybył tu angielski poseł w Belgradzie.

Tryest, 24 czerwca. Wczoraj po południu na jednej z ulic, przy reperacyi rynny, urwał się gzems i zabił na miejscu 4-letnie dziecko, a 14-letnią dziewczynkę tak ciężko pokaleczył, że po kilku minutach umarła. Trzecie dziecko lekko ranne.

Budapeszt, 24 czerwca. Na dzisiejszą konferencyę w parlamencie, w celu ustalenia formalności jutrzejszego nadzwyczajnego posiedzenia Izby, przybyli członkowie partyi Kossutha dopiero o godz. 11, ponieważ przedtem konferowali z banem. Wynik tej konferencyi koszutowców z banem był ten, że ban odstąpił od żądania powołania rezerwy zapasowej do służby czynnej i od żądanego kontyngentu dla bateryj haubicowych.

Budapeszt, 24 czerwca. Minister obrony krajowej Fejervary odroczył ponownie za pomocą rozporządzenia aż do dalszego zarządzenia pobór rekrutów.

Zagrzeb, 24 czerwca. W okręgu Ludbseg zawieszono sądy doraźne.

Wrocław, 24 czerwca. *Schles. Ztg.* donosi, że prezydent rządu w Opolu Holtz z landratem Gerlachem oglądali wczoraj spustoszenia, poczynione podczas zajść wyborczych w Hucie Laury. Wczoraj aresztowano czterech przywódców rozruchów, a mają jeszcze nastąpić dalsze aresztowania.

Kilonia, 24 czerwca. Amerykańska eskadra wojenna pod komendą admirała Cottona zawinęła wczoraj z Nyborgu do tutejszego portu, powitana strzałami armatnimi.

Rzym, 24 czerwca. Przemówienie Papieża, wygłoszone na ostatnim konsystorzu będzie dziś wieczorem ogłoszone. Papież w mowie swej wspomniał o hołdach, jakie mu ze wszystkich stron świata składano z okazyi jego jubileuszu, następnie zaś wskazał na trudne położenie, w jakiem Kościół znajduje się w dzisiejszych czasach. Obecnie wrogie prądy dla chrześciaństwa spostrzegać się dają w urządzeniach publicznych, w filozofii, sztukach pięknych, a nierzadko i w literaturze. Należy błagać Boga o pomoc w tych trudnych czasach. W końcu zapowiedział papież, iż zabierze głos w tej sprawie.

Palestrina (prow. rzymska), 24 czerwca. Podczas szalejącego orkanu zawaliło się rusztowanie przy budowie mostu. Pięciu robotników zabitych, 30 rannych.

Paryż, 24 czerwca. Do komisyi budżetowej wybrano 25 ministeryalnych z 6 antiministeryalnych członków. Jaurès upadł. Większość w zasadzie przyjęła projekt budżetowy ministra Rouviera.

Paryż, 24 czerwca. Izba deputowanych po dłuższej i bardzo ożywionej dyskusyi, w ciągu której tak mowcom z prawicy jak z lewicy przeszkadzano i przerywano, przyjęła 306 głosami przeciwko 107 sformułowany przez komisyę tekst projektu ustawy, według którego wszystkim członkom kongregacyj zakazano udzielania nauki w tej gminie, gdzie przedtem stale uczyli i w sąsiednich. Zakaz ten nie dotyczy jednak tych, którzy przedłożą dowód, iż są członkami sekularyzowanej kongregacyi

Dep. Castelneau chciał uzasadnić wniosek co do zmiany tego postanowienia, lecz lewica nie dopuściła go do głosu. Prawica opuściła następnie salę, a powróciła dopiero na głosowanie. Prawica złożyła oświadczenie protestujące przeciw tyranii większości i składające na nią odpowiedzialność za zamach na wolność. Izba przyjęła wniosek dep. Lerois, postanawiający, że dla każdego członka kongregacyi obowiązkowem jest przedłożenie pozwolenia władzy, jeśli ma udzielać nauki w szkołach elementarnych. Wniosek ten wcielono do ustawy jako artykuł II. W końcu 329 głosami przeciw 66 przyjęto całą ustawę, a następnie 308 głosami przeciw 14 uchwalono rezolucyę Buissona, postanawiającą, że rozwiązana ma być każda kongregacya, która za pośrednictwem innych osób, próbowałaby otworzyć na nowo jeden lub kilka rozwiązanych zakładów kongregacyjnych.

Barcelona, 24 czerwca. Strejk przybiera coraz szersze rozmiary. Kilka tysięcy robotników wstrzymało pracę. W porcie stoi wiele okrętów, nie mogących wyładować towarów. Kilka fabryk z powodu braku węgla zamknęło pracownie. Ulicami przeciągają patrole.

Paryż, 24 czerwca. Wybrany niedawno poseł Syveton napadł swego radykalnego kontrkandydata Le Foyer i zadał mu cios pięścią za to, że Le Foyer w plakatach wyborczych podnosił przeciw niemu różne zarzuty.

Paryż, 24 czerwca. *Agencya Havasa* donosi z Thonon-les-Bains: Aresztowano tu księcia Nakaszica (?) z żoną, jako rossyjskich anarchistów, wydalonych z Francyi. Odstawieni będą do granicy.

Lizbona, 24 czerwca. Kortezy zostały zamknięte.

Barcelona, 24 czerwca. Liczba strejkujących wynosi około 30.000 głów. Policya aresztowała wiele osób. Niebawem ma się rozpocząć ogólny strejk służby tramwayowej.

Przyjazd króla Piotra.

Belgrad, 24 czerwca. Dzienniki tutejsze zamieszczają na powitanie nowego króla artykuły hołdownicze. Powietrze zimne i pochmurne. O godzinie 8 rano poczęły się ulice ożywiać. O godzinie 9 wyruszyło wojsko i utworzyło szpalery. Na pięknie przystrojonym dworcu kolejowym zebrali się dygnitarze. Na peronie ustawili się członkowie rządu, rada miejska, generałowie w czynnej służbie i w rezerwie, komendant miasta i kompania honorowa ze sztandarem i z muzyką. W salonie na dworcu oczekiwały króla rodziny ministrów, poseł austro-węgierski baron Dumba, poseł rossyjski Czarikow z personalem poselstwa. prezydent rady stanu, deputowani i senatorowie, prezydent sądu kasacyjnego, deputacye Akademii i Uniwersytetu. Rossyjskiego posła Czarikowa przedstawi królowi prezydent ministrów Avakumowicz, poczem Czarikow przedstawi królowi posła austro-węgierskiego. W ten sposób austro-węgierski poseł uniknie zetknięcia się z dotychczasowym rządem, z którym żadnych nie utrzymuje stosunków.

Belgrad, 24 czerwca. Król Piotr przybył tu o godzinie 10 przed południem, witany entuzyastycznie przez tłumnie zebraną ludność.

Wypadki w Macedonii.

Konstantynopol, 24 czerwca. Krążą pogłoski o zamierzonym nowym zamachu w Salonice. Hilmi-basza telegrafuje, że do dnia 21 b. m. wynosiła liczba uwięzionych Bułgarów w wilajecie salonickim 380, w skoplijskim (Ueskūb) 280), w monastyrskim 460. Ogłoszono publicznie, że ci mieszkańcy, którzy dobrowolnie wydadzą broń, dostarczoną im przez komitety, nie będą karani.

Wiedeń, 24 czerwca 1903. **Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30.** Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 661·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 729·50, Akcye Anglobanku 276·—, Akcye Unionbanku 523·50, Akcye Länderbanku 411·50. Akcye Bankvereinu 482·50, Akc. Bodencredit 953·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 541·—, Akcye kolei państwowych 669·75, Akcye kolei Południowej 83·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 420·—, Akcye kolei Północnej 5500·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 371·—, Akcye Rima Muranyi 464·50, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1605·—, Akcye Fabryki broni 355·—, Akcye Tureckie tytoniowe 350·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·50, Renta majowa 100·30, Austryacka Renta koronowa 100·60, Węgierska Renta koron. 99·40, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·30, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·90.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

KARLSBAD
(Alte Wiese „Drei Steffeln")

Dr. W. Maleszewski

b. asystent kliniki wewnętrznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, ordynuje jak lat ubiegłych.

W koncesyonowanym Zakładzie zastawniczym w Jarosławiu odbędzie się dnia 13. lipca b. r. licytacya niewykupionych kosztowności objętych liczbami od 570 do 3414 oraz różnych przedmiotów od Nr. 606 do 1009 włącznie.

Poszukuje się lokalu

składającego się z dużej sali, odpowiedniej na wieczorki i przedstawienia, tudzież 3 lub 4 pokoje na biuro dla Towarzystwa. Reflektanci, mający podobny lokal lub ewentualnie mogący przerobić takowy z jakiegoś domu blizko miasta — zgłoszą się listownie: Karol Doroszyński, w drukarni Wł. Łozińskiego, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12.

Rzadka sposobność!

Praktyczno-metodyczny kurs nauki języka angielskiego, wysyła pisemnie w tygodniowych lekcyach z wymową, za wynagrodzeniem 2 kor. miesięcznie.

Vickers-Jankowski
nauczyciel w Hołyniu obok Kałusza, poczta w miejscu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 czerwca 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. M. hr. Komorowski z Glinny, E. hr. Dzieduszycki z Sidorowa, T. Horodyski z Komarowa, F. Biesiadecki z Firlejowa, O. Klominek z Trzcińca, O. Kaczanowski z Kijowa, E. Kaczanowska z Kijowa, R. Wybranowski z Uszkowiec.

HOTEL FRANCUSKI.

P. Stan. Noel z Łańcuta.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, 1. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie dowszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1903 r. (Czas środkowo-europejski.)

Przyjeżdża do Lwowa

Pociąg posp. (o godzinie)	osob. (o godzinie)	
		Na dworzec główny
12·20	—	z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·30	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 31/5 do 31/8 w niedzielę i święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 włącznie), Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 (włącznie).
—	7·35	*) z Sambora, Chyrowa.
—	7·40	z Janowa.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·55	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
8·10	—	z Stanisławowa (od 1/5 do 30/9 włącznie).
—	8·15	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa, (od 1/5 do 30/9 włącznie), Mezö Laborcz (Pesztu).
	9·57	ze Stryja
—	10·25	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·15	z Stanisławowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
—	1·25	z Janowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	3·14	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5 40	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Suczawy.
—	5·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·55	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	8·04	z Brzuchowiec (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	8·25	z Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 w dnie powszednie).
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza.
—	9·12	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·20	z Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·25	z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·35	z Pustomyt (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·00	*) z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·07	z Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·50	*) z Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15.9 w niedzielę i święta).
		Na dworzec „Podzamcze"
—	3·09	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·35	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Odjeżdża ze Lwowa

Pociąg posp. (o godzinie)	osob. (o godzinie)	
		Z dworca głównego
12·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Körözmezö, (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	5·50	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie codziennie).
—	6·22	do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6·45	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa.
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, (od 1/7 do 15/9), Jasła.
—	9·05	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·15	do Janowa.
—	9·25	*) do Sambora, Chyrowa.
—	9·40	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	do Tarnopola, Potutor.
—	1·14	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
1·50	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
—	1·55	do Pustomyt, (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	2·10	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	2·15	*) do Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta).
2·40	—	do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu.
2·50	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa.
—	3·05	do Tuchli, (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	3·15	do Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	3·25	do Rzeszowa, Lubaczowa.
—	3·30	do Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 włącznie).
—	3·40	*) do Sambora Chyrowa.
—	6·05	do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa (1/5 do 30/9), Oświęcima.
—	6·30	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w dnie powsz., od 1/5 do 16/5 włącznie i od 14/9 do 30/4 włącznie codziennie).
—	6·40	do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·14	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	7·20	do Przemyśla (od 1/5 do 31/10 wł.), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	9·00	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	9·55	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżny, Kocmania, Nowosielicy, Berhomethu, Czudnia, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabowki, Zakopanego (od 1/7 do 15/9).
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
	11·05	do Stryja.
		Z dworca „Podzamcze"
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	10·57	do Tarnopola, Potutor.
2·04	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pnstego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

*) Ważny z dniem otwarcia szlaku Lwów-Sambor. **Uwaga:** Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środ.-europ. jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 24. czerwca 1903.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	576	—	585	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	70	101	40
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	50	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	70	99	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	98	—	98	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszn propin. 5% w. a.	103	-	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	75	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30	97	-
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	79	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	29	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	116	90	117	60

(płacą / żądają — waluta koron.) bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. czerwca 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100.20	100.40
styczeń-lipiec	100.10	100.30
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100.45	100.65
kwiecień-październik	100.35	100.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	165.—	175.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153.25	154.25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182.50	184 50
„ „ 1864 po 100 zł.	245.—	250.—
„ „ 1864 po 50 zł.	245.—	250.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	299.65	300.65
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.05	121 25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.55	100.75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.—	101.-
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	506.—	510.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128.30	129 30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99 85	100.85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99 85	100.85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135 20	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.90	100.90
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.90	100.90
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 75	100.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.25	120.25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.40	99.60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	155.50	158.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	198.—	201.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	198.—	201.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98 40	99.40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275.—	279.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.15	108.15
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.—	99.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.—	—.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.60	99.60
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.30	100.30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.—	96.75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	86.—	90.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98.85	99.85
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	275.-	279.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	269.50	274.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.75	107.25
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.—	101 25
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.70	98 70
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.50	99 50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.—	101.90
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	101.—	102.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.80	101.80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.70	101.70
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.70	101 70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.75	110.75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	115.50	116.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.10	102.10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.—	102.—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93.15	94.15
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.60	100.50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.25	109.25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.25	109.25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.65	100.65
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.70	19 70
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	436.—	440.—
Clary 40 zł. mk.	170.—	176.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.25	88.25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	75.—	79.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70.—	73 —
Palffy 40 zł. mk.	170.—	175.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54 40	55.40
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.50	27.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68.—	71.50
Salma 40 zł. mk.	230.—	240.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	79.—	81.—
St. Genois 40 zł. mk.	270.—	320.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	275.50	276.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2693.—	2697.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	730.50	731.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	517.—	519.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	541.—	543.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240.—	260.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	413.—	413 50
„ Austro-węg. 1400 k.	1625.—	1635.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	525.—	536.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245.50	246 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	251.—	252.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410.—	420.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5505.—	5545.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	577.—	579.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	405.—	408.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	844.—	848.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	652.—	653.50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1030.—	1038.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	370 25	371.25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1589.—	1599.—
Schodnicy 500 kor.	710.—	714.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	375.—	379.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.40	117 60
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.42½	239.62½
Paryż za 100 franków	95.22½	95.35
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.40	117.65
Włoskie banki	95 15	95.30
Francuskie banki	95.17½	95 35
Szwajcarskie banki	95.17½	95.35
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.31	11.35
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.05	19.08
20-markówka	23.47	23.54
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.35	117.55
Włoskie banknoty za 100 lir	95.20	95.40
Rable	2.53	2.53¾

Licytacye.

L. cz. E. 1029/2 (9) [5070 3—3]

Dnia 13. lipca 1903 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. V. licytacya posiadłości lwh. 1) 85, 2) 86, 3) 674, 4) 980 ks. gr. gm. Jażów stary objętych wraz z przynależnościami posiadłości lwh. 980 poszczególnionemi w protokole oszacowania z dnia 12. marca 1903.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad 1) na 8630 kor., ad 2) na 26.100 kor., ad 3) na 7200 kor., ad 4) na 17.000 kor., przynależności zaś na 2230 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 5754 kor., ad 2) 17.400 kor., ad 3) 4800 kor., ad 4) 12.820 koron

Warunki licytacyjne, i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie, niżej wymienionym, biuro Nr. V.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach obecnie istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, będą zawiadamiane o dalszych wydarzeniach przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 27. maja 1903.

L. cz. E. 665/3 (4) [5069 3—3]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Haliczu odbędzie się dnia 16. lipca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya całej realności wyk. hip. l. 148 ks. gr. gm. kat. Bludniki wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 konia, 1 krowy, 1 wozu, 1 pługa, 1 brony.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3548 kor., przynależności zaś na 212 kor.

Najniższa cena wynosi 2506 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 16. maja 1903.

L. 3121 [5114 3—3]

Budowa rzeźni w Oświęcimiu.

Ogłoszenie licytacyi ofertowej.

Gmina miasta Oświęcimia rozpisuje licytacyę ofertową na budowę rzeźni gminnej z chłodzarnią i przynależytościami, kosztem około 120.000 kor. Reflektantów zaprasza się, ażeby w terminie dni 14 z ofertami i bezpłatnymi do tutejszych potrzeb dostosowanymi szkicami i kosztorysami wystąpili. Bliższych informacyj zasięgnąć można w Urzędzie gminnym w Oświęcimiu.

L. cz. E. 529/3 (4) [5150 2—3]

W Sądzie tutejszym (w realności Holländra) odbędzie się każdym razem o godz. 9 rano w dniach a 9 lipca 1903 licytacya realności wiejskiej lwh. 471 gm. Rudniki; b) 10. lipca 1903 licytacya połowy realności wh. 180 Krysowice wraz z plonami na pniu i c) 14. lipca 1903 licytacya 5/12 części realności wiejskiej lwh. 165 gm. Pnikut z plonami na pniu.

Nieruchomości te wraz z przynależnością oceniono ad a) na 265 kor. 20 hal., ad b) na 74 kor. 75 hal., ad c) na 1358 kor 05 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi ad a) 176 kor. 80 hal., ad b) 47 kor. 17 hal., ad c) 905 kor. 37 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, dnia 7. czerwca 1903.

L. 69.55^0. [5049 2—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcu państwowym w żółkiewskim okręgu budowniczym w latach 1903, 1904 i 1905 odbędzie się dnia 20. lipca 1903 w c. k. Starostwie w Żółkwi licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mające w roku 1903 wynoszą: w sekcyi drogowej Żółkiew 35.76 kor. 81 hal., w sekcyi drogowej Rawa 2346 kor. 82 hal. Razem 5923 kor. 63 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnieudzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15. czerwca 1903.

L. cz. E. 295/3 (2) [5128 2—2]

Na żądanie Jenty Hütter odbędzie się dnia 17. lipca 1903 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym licytacya realności pod l. kons. 10 w Żelechowie małym położonej whl. 59 tejże gminy objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu, stajni, stodoły, drzew owocowych, studni i ogrodzenia.

Nieruchomość ta jest oceniona na 8365 kor., przynależności zaś na 2015 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w tutejszym sądzie podczas godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka strum., dnia 14. maja 1903.

L. cz. E 293/3 (5) [5086 2—3]

Dnia 8. sierpnia 1903 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym biurze Nr. 4 licytacya realności whl. 75 i 165 ks. gr. gm. kat. Berchy dolne pod Nd. 3 położonych wraz z domem.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a) lwh. 75 na 300 kor., b) lwh. 165 na 300 kor., zaś dom na 600 kor.

Najniższa oferta wynosi ad a) z domem 600 kor., ad b) bez przynależności 200 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 18. czerwca. 1903.

L. 14.973. [5140 1—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w Wadowickim okręgu budowniczym w latach 1903, 1904 i 1905, odbędzie się dnia 23. lipca 1903 w c. k. Starostwie w Wadowicach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1903 wynoszą: w sekcyi Wadowice 13.679 kor. 42 hal., w sekcyi Sucha 9958 kor. 50 hal., w sekcyi Skomielna 9346 kor. 93 hal., razem 32.984 kor. 85 hal.

Warunki przedsiębiorstwa jakoto wykaz cen jednostkowych, ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorys sumaryczny i plany przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być modą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 23. maja 1903.

L. 47.892. [5139 1—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na drogach strategicznych w Sanockim okręgu budowniczym w latach 1903, 1904 i 1905, odbędzie się 23. lipca 1903 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1903 wynoszą: 1) w sekcyi drogowej Lisko 7620 kor. 62 hal., 2) w sekcyi drogowej Baligród 13.975 kor. 02 hal., 3) w sekcyi drogowej Komańcza 623 kor. 10 hal., 4) w sekcyi drogowej Jaśliska 357 kor. 43 hal., 5) w sekcyi drogowej Sanockiej 8583 kor. 42 hal., razem 31.159 kor. 59 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 12. czerwca 1903.

L. cz. E. 600/3 (5) [5148 1—3]

Na żądanie gminy Kończaki nowe zastąpionej przez Marcina Szczygła w Kończakach nowych odbędzie się dnia 14. lipca 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 licytacya realności whl. 305 gm. Kończaki wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 krów, 2 koni, 1 jałówki, 1 wozu, 1 pługa, 1 brony.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1832 kor. 95 hal., przynależności zaś na 572 kor.

Najniższa cena wynosi 1603 kor. 30 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 4. czerwca 1903.

L. cz. E. 1217/3 (5) [5145]

Na żądanie Chaima Seidner w Tarnopolu odbędzie się dnia 24. lipca 1903 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 1 w Tarnopolu licytacya ciał tabularnych objętych whl. 313, 326, 460, 472, 506, 586, 621 i 2/5 części ciała tab. obj. whl. 54 gminy kat. Demamorycz a w szczególności 2/5 części whl. 54 z 2/5 części parceli gr. lkat. 1/1, 321/2, 321/3, 371/3, 549/2, 610/2, 725/2, 852/2, 1031, 1032/2, 1188/2, 1233/2, 2) whl. 313 z p. gr. l. kat. 852, 3) whl. 326 z p. gr. lkat. 725, 4) whl. 460 z p. gr. lk. 838, 5) whl. 472 z p. gr. 548/4 i 611/3, 6) whl. 506 z p. gr. 321/4, 7) whl. 586 z p. gr. lkat. 724 i 8) whl. 621 z p. gr. 739.

Wartość szacunkową stanowią kwoty ad 1) 1899 kor. 38 h., ad 2) 415 kor. 25 hal., ad 3) 425 kor. 62 hal., ad 4) 422 kor. 62 hal., ad 5) 789 kor. 39 hal., ad 6) 206 kor. 62 hal., ad 7) 393 kor. i ad 8) 361 kor. 07 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1) kwotę 1266 kor. 26 hal., ad 2) kwotę 276 kor. 82 hal., ad 3) kwotę 283 kor. 74 hal., ad 4) kwotę 281 74 hal., ad 5) kwotę 526 kor. 26 hal., ad 6) kwotę 137 kor. 74 hal., ad 7) kwotę 262 kor., ad 8) 247 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 1. maja 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 6/3 (6) [5155]

Ogłoszenie.

W konkursie masy spadkowej bp. Ignacego Frieda w miejsce tymczasowo ustanowionego zawiadowcy masy pana adwokata dra Majewskiego, zamianowano na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zawiadowcą masy pana adwokata dra Ozyasza Wassera we Lwowie zastępcą zaś jego ustanowiono pana dra Juliusza Teichera kandydata adwokackiego we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 20. czerwca 1903.

Konkursa.

L. 6732/3. [5115 3—3]

KONKURS.

Jest do obsadzenia przy Sądzie obwodowym w Jaśle posada naczelnika kancelaryi w X. randze.

Podania w powyższą lub przy innych Sądach kolegialnych opróżnić się mogącą posadę naczelnika kancelaryi wnosić należy do 14. lipca 1903 do Prezydyum Sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, 2 . czerwca 1903.

L. Prez. 1661 (4/3) [5116 3—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia posady dozorcy więźniów IV. klasy płacy przy c. k. Sądzie obwodowym w Nowym Sączu z roczną płacą 800 kor. dodatkiem aktywalnym 2.0 kor. prawem pobierania munduru i posunięciem do wyższej płacy rozpisuje się konkurs do dnia 24. lipca 1903.

Ubiegający się o tę posadę, która dla wojskowych jest zastrzeżoną, mają wnosić swoje podania w zakreślonym terminie do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Nowy Sącz, dnia 19. czerwca 1903.

L. 67529 [5138 2—3]

KONKURS

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Bestwinie z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 5. lipca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 18. czerwca 1903.

L. W. 47.750/903 [4997 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Z fundacyi utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu 25-letniej rocznicy wstąpienia na tron najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. będą do rozdania z początkiem roku szkolnego 1903/1904 dwa stypendya każde w rocznej kwocie dwa tysiące (2000) koron.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którzy ukończywszy z celującym postępem studya w jednym z Uniwersytetów w szkole politechnicznej lub też w szkole sztuk pięknych w kraju, i odznaczywszy się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju udać się do najcelniejszych zakładów naukowych poza granicami państwa austryackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specyalnym.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowią różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę, drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób nie wątpliwy, iż bawiąc za granicą, zrobił celujące postępy w obranym zawodzie. Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prawidłowo tylko przez rok jeden, wolno jest wszelako stypendyście, który w pierwszym roku pobytu za granicą przez celujące postępy w naukach, okazał się godnym użyczonego sobie dobrodziejstwa prosić o pozostawienie stypendyum jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarogodny, że studya, którym się poświęcił w ciągu jednego roku nie mogły być wyczerpująco ukończone, lub, że do zupełnego wykształcenia się drugi rok studyów koniecznie jest potrzebnym.

Prawo nadawania stypendyów z fundacyi powyższej raczył przyjąć Najjaśniejszy Pan, Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów.

Chcący się ubiegać o stypendya powyższe winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, a mianowicie ci, którzy są już w posiadaniu stypendów, a pragnęliby zatrzymać takowe jeszcze na rok przyszły pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekrecie stypendyjnym, ci zaś, którzy dopiero po raz pierwszy o stypendyum się ubiegają za pośrednictwem Zakładu, w którym nauki ukończyli.

Termin do wniesienia podań ustanawia się najdalej do 2. sierpnia r. b. Do podania należy dołączyć metrykę chrztu lub urodzenia wystawione przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególnie z lat ostatnich.

W podaniu przytoczyć należy, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób chciałby nabytą naukę spożytkować w przyszłości. Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie kandydata.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 4. czerwca 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 42/3 (2) [5161]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, że zamieszczone w Nr. 29 czasopisma „Nowiny" z dnia 21. czerwca 1903 artykuł pod tytułem: „Sprytny żołnierz" cały (fejleton) zawiera znamiona występku z art. IV. ustawy 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dz. p. p., że kazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.
Kraków, dnia 23. czerwca 1903.

Kuratele.

L. cz. P. 174/3 (6) [4781 2—3]

Anna Łucak żona Michała z Peczeniżyna uznana marnotrawną, a kuratorem ustanowiono Jurę Roweńczuka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Peczeniżyn, 20. maja 1903.

L. cz. P. 55/3 (6) [4785 2—3]

Zofia Kowalczuk z Lesienic została uznana marnotrawną a kuratorem jej ustanowiono Konstantego Kowalczuka z Lesienic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Winniki, 1 maja 1903.

L. cz. P. 75/3 (2) [4800 2—3]

Jwan Hrynyszyn z Hlebówki uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Mychajła Danyłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bohorodczany, dnia 1. maja 1903.

L. cz. P. 32/3 (5) [4808 2—3]

Marya Sozańska z Leżajska uznaną zostałą za głupkowatą, kuratorem tejże ustanowiony jest Zygmunt Sozański z Niska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Leżajsk, dnia 11. marca 1903.

L. cz. P. 98/3 (5) [4775 2—3]

Paraska Annyszyn z Horocholiny uznana umysłowo niedołężną, kuratorem ustanowiono Wasyla Wepryka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bohorodczany, dnia 1. maja 1903.

L. cz. L. 6/3 (5) [4756 2—3]

Dmytro Buńdziak z Jakobówki uznany został umysłowo chorym a kuratorem jego ustanowiono Michała Buńdziaka z Jakobówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Obertyn, dnia 20. maja 1903.

L. cz. P. VIII. 46/3 (3) [4749 2—3]

Stasia Jasiniec z Petranki uznano marnotrawcą a kuratorem dlań ustanowiono Michała Jasinca z Petranki.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.
Kałusz, 25. lutego 1903.

L. cz. P. 85/3 (1) [4784 2—3]

Iwana Szwaczkę, rolnika z Hoszan, uznaje się za umysłowo niedołężnego i dlań kuratora w osobie Iwana Hołdrysza, rolnika z Hoszan ustanawia się.

O czem zawiadamia się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rudki, dnia 27. kwietnia 1903.

L. cz. P. 103/3 (8) [4809 2—3]

Za marnotrawcę uznano Antoniego Cieszyńskiego w Handzlówce.

Kuratorem jego ustanowiono Tomasza Cieszyńskiego w Handzlówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łańcut, dnia 29. kwietnia 1903.

L. cz. L. 2/3 (6) [4870 1—3]

Ogłoszenie.

Berl Goldman zarobnik w Husiatynie uznanym został za umysłowo chorego.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Goldmana kupca w Husiatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Husiatyn, dnia 19. marca 1903.

L. cz. IV. 52/87 (4) [4913 1—3]

Za umysłowo niedołężną uznano Elżbietę Gruberównę, córkę Konrada w Stadtach. Kuratorem jej ustanowiono Konrada Grubera w Juraszowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 4. czerwca 1903.

L. cz. L. VII. 8/3 (2) [4937 1—3]

Jędrzej Wańczyk z Januszowej uznany został za umysłowo niedołężnego. Kurator Wojciech Spiewak z Januszowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Nowy Sącz, dnia 3. kwietnia 1903.

L. cz. L. 4/00 (14) [4956 1—3]

Kuratela zawieszona nad Antoniną Tatar z Zakopanego z powodu marnotrawstwa, została uchyloną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 8. kwietnia 1903.

L. cz. L. 11/3 (6) [4891 1—3]

Jakób Izak 2-im. Habermann z Załubincza uznany został umysłowo niedołężnym. Kurator Alter Engelhardt z Załubincza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 2. kwietnia 1903.

L. cz. L. VII. 17/02 (3) [4892 1—3]

Michał Skrzypiec z Poręby małej uznany został umysłowo niedołężnym.

Kuratorem Józef Legutko.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Nowy Sącz, dnia 15. kwietnia 1903.

L. cz. L. 4/3 (5) [4957 1—3]

Semen Sobotiak z Żukowa uznany został za umysłowo upośledzonego, a kuratorem jego ustanowiono Procia Wintoniaka z Żukowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Obertyn, dnia 1. kwietnia 1903.

L. cz. L. 2/2 (3) [4961 1—3]

Maryanna Pawłowiec z Dobczy uznaną została głupkowatą a kuratorem jej ustanowiono Wasyla Żuka z Dobczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sieniawa, dnia 30. maja 1903.

L. cz. L. 2/3 (8) [4895 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kutach uznaje Jana a właściwie Jana Karola 2-im. Krasowskiego umysłowo chorym.

Kuratorem ustanawia się Leona Krasowskiego w Kutach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kuty, dnia 17. marca 1903.

L. cz. P. 84/3 (4) [4815 1—3]

Warwara Kosowicz z Zabłotowa została uznaną umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiono Maksyma Kosowicza z Zabłotowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 23. kwietnia 1903

L. cz. P. 189/1 (5) [4841 1—3]

Mikołaj Statutiak rolnik z Tuchli uznany został marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiony Ilko Lewków z Tuchli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Skole, dnia 12. czerwca 1903.

L. cz. L. 5/2 [4899 1—3]

Za głupowatą uznano Rosi Posner z Żabnicy.

Kuratorem jej ustanowiono Henryka Posnera w Żabnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Milówka, dnia 11. maja 1903.

L. cz. P. 76/3 (3) [4893 1—3]

Semen Jakobyszyn syn Semena z Lachowiec uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Iwana Bassaraba syna Michała.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bohorodczany, dnia 13. maja 1903.

L. cz. P. 56/3 (6) [4896]

Za chorego na umyśle uznano Jędrzeja Niezgodę w Szczawnicy niżniej.

Kuratorem jego ustanowiono p. Jana Piecyka w Szczawnicy niżniej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krościenko, dnia 15. maja 1903.

L. cz. P. 70/3 [4897]

Za głupkowatych uznano Stanisława i Wincentego Błachutów w Kobiernicach.

Kuratorem ich ustanowiono Jana Błachuta w Kobiernicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kęty, dnia 10. czerwca 1903.

L. cz. P. 1/3 (3) [4898]

Kułyna Dymitr, rolnik z Kłodna uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony Duda Dymitr, rolnik z Kłodna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kulików, dnia 19. lutego 1903.

L. cz. P. X. 56/3 (3) [4933]

Franciszka Dziurówna uznana za umysłowo chorą, kuratorem ustanowiony Wojciech Adamski w Kantorowicach.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział X.
Kraków, dnia 16. maja 1903.

L. cz. P. XI. 42/3 (1) [4939]

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu ustanawia kuratelę nad Nastką Czorniak zam. Paszulka w Walawie z powodu stwierdzonej przez sąd słabości umysłu a kuratorem ustanawia Hrycia Paszulkę w Walawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Przemyśl, 12. maja 1903.

L. cz. P. 35/3 (1) [4867]

C. k. Sąd powiatowy w Boryni uznaje Semiona Paraszczyniec z Sokolik marnotrawcą a kuratorem tegoż ustanawia się Stefana Paraszczyniec.

C. k. Sąd powiatowy.
Borynia, dnia 26. lutego 1903.

L. cz. P. 109/3 (8) [4988]

Fedko Koszyłap z Magierowa uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Leśka Bokałę z Magierowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niemirów, dnia 19. kwietnia 1903.

L. cz. L. IV. 9/3 (5) [5029]

Ilko Smolin rolnik z Olszanicy uznany marnotrawnym, kuratorem ustanowiony Hawryło Smolin z Olszanicy.

C. k. Sąd powiatowy.
Złoczów, dnia 28. maja 1903.

L. cz. P. 27/3 [4810]

Dla umysłowo chorego Teodora Kinasza ustanowiono kuratora w osobie Hrycia Kinasza z Koszlak.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III.
Nowesioło, dnia 14. maja 1903.

L. cz. L. IV. 10/3 (3) [4863]

Fania Zuckerkandel ze Złoczowa uznana umysłowo chorą, kuratorem ustanowiony Wilhelm Zuckerkandel w Złoczowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 5. maja 1903.

L. cz. L. IV. 15/2 (12) [4864]

Katarzyna Strumieńska ze Skwarzawy uznana umysłowo chorą, kuratorem ustanowiony ks. Michał Strumieński ze Skwarzawy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 23. maja 1903.

L. cz. P. XI. 225/3 (4) [4743]

Marya Rybacka z Drohobycza uznana marnotrawną.

Kuratorem Józef Rybacki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Drohobycz, 28. maja 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 235/3 (1) [5143 2—3]

Przeciw Józefowi Remerowi i Ludwikowi Remerowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie przez Rudolfinę hr. Csaky i Gizelę hr. Coudenhove urodzone hr. Stadion pozew o uznanie prawa wolnego mlewa w trzech młynach w Łyścu za zgasłe i wykreślenie tego prawa ze stanu biernego dóbr Łysiec i innych.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę do ustnej roprawy na dzień 30. czerwca 1903 godzinę 10 przed połud. w tym sądzie, biuro 19.

Celem strzeżenia praw Józefa i Ludwika Remerów ustanawia się pana adwokata dr. Słotwińskiego w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Stanisławów, dnia 15. czerwca 1903.

L. cz. A. 65/2 (5) [4461 3—3]

Sąd powiatowy w Muszynie podaje do wiadomości, że 11. lutego 1884 umarła w Wójkowy Anna Letyta.

Sąd nie znając miejsca pobytu Teodory Staszewskiej i Petra Letyty wzywa ich aby w przeciągu jednego roku wnieśli deklaracye do spadku — inaczej spadek przeprowadzonym będzie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Feckiem Ogłynem dlań ustanowionych.

Muszyna, dnia 24. czerwca 1903.

L. cz. A. 827 2 (6) [4429 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach, wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Eisika Fränkla, ażeby w przeciągu roku wniósł oświadczenie do spadku po błp. Esterze Goldfliess zam. Fränkel zmarłej w Podhajcach dnia 11. października 1902 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, w przeciwnym razie pertraktacya spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem nieznanego Abrahamem Goldfliesem przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 18. lutego 1903.

L. cz. T. 7/3 (3) [4470 3—3]

Gdy z zaprzysiężonych zeznań świadka Hrycia Słyżyka popartych zaprzysiężonemi zeznaniami Semania Bardzija wynika, że Petro Bardziej syn Iwana urodzony 22. lipca 1853 wydalił się z Majdanu w roku 1866 i od tego czasu dotąd nie dał o sobie znaku życia, przeto stosownie do przepisu §. 7 ustawy z 16 lutego 1883 l. 20 Dz. p. p. i §. 24 ust. cyw. wdraża się postępowanie w celu uznania Petra Bardzija syna Iwana za umarłego i wzywa się tym edyktem każdego, ktoby o nim miał wiadomość by w przeciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu bądź to sądowi bądź też kuratorowi adwokatowi dr. Wiesenbergowi w Kałuszu doniósł.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 17. kwietnia 1903.

L. cz. T. 24/3 (2) [4584 3—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Maryi Kamińskiej w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez nią zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 71661 na jej imię wystawionej wedle salda z 1. stycznia 1903 na 132 K 69 h. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 22. maja 1903.

G. Zl. T. 3/3 (2) [4469 3—3]

Über Antrag der T. A. Panditch 357 E 71 Street Door 22 New York, City wird das Amortisirungsverfahren bezüglich folgender, dem Antragssteller gestohlener auf je 20 fl. ö. W. lautender Lose der königl Stadt Stanislau vom Jahre 1869 eigeleitet und zwar Nr. 176, 204, 287, 1582, 1661, 1771, 1983, 2133, 3160, 8022, 8625, 8844, 9919, 9986, 12565, 13027, 15404, 18336, 20021, 21177, 23979.

Es wird Jeder Inhaber dieser Lose aufgefordert solche binnen 1 Jahre 6 Wochen und 3 Tage vom Tage der in der Lemberger Zeitung zuletzt erfolgten Veröffentlichung gerechne vorzubringen, widrigefalls die Amortisirung dieser Lose erfolgen wird.

K. k. Kreisgericht, Abth. IV.
Stanislau, am 23. Februar 1903

L. cz. T. 11/3 (1) [4617 2—3]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd obwodowy Oddział V. w Rzeszowie wzywa edyktem posiadacza książeczki udziałowej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Rzeszowie na kwotę 100 kor. z procentami na rzecz Chumy Kleinmann opiewającej folio 107 aby takową w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie lwowskiej w tutejszym Sądzie złożył, lub prawa do takowej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyżej wspomniana książeczka na ponowne żądanie podającego za nieważną i mocy prawnej pozbawioną zostanie.

Rzeszów, dnia 23. maja 1903.

L. cz. Z. 99/3 (2) [5109 2—3]

Dnia 28. maja 1903 znaleziono w Zakomarzu powiat Złoczów, dwa konie rasy włościańskiej, koń kasztanowaty, klacz ciemna. Wzywam właściciela, by w ciągu roku jednego zgłosił się do podpisanego sądu i swoją własność wykazał.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Olesko, dnia 16. czerwca 1903.

L. cz. C. II. 123/3 (1) [5185 1—3]

Przeciw nieobecnemu Tadeuszowi Jurczakowi przedtem w Stroniu, wniósł Wojciech Paryła gospodarz w Stroniu pozew o 310 kor. zpn.

Audyencya odbędzie się 18. czerwca 1903 godz. 10. przed południem w biurze Nr. 3.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. Grzegorz Lisowski c. k. notaryusz w Kalwaryi będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kalwarya, dnia 4. czerwca 1903.

L. cz. 7375/03. [4675 1—3]

Zawezwanie.

Ponieważ nieznaną jest osoba która dnia 15. grudnia 1902 nadała na stacyi kolejowej w Grodzicach (Grodzietz) na Szlązku do Przemyśla względnie do Tarnowa dwa pakunki zawierające 60 klg. netto sacharyny, wzywa się przeto każdego, któryby mógł rościć sobie prawo do tej sacharyny względnie uzyskanej ze sprzedaży kwoty ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach w przeciwnym bowiem razie, postąpi się z kwotą 496 K 58 h. uzyskaną ze sprzedaży tej sacharyny podług prawa.

Z c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.
Wadowice, dnia 8. czerwca 1903.

L. 67.809. [5136]

OBWIESZCZENIE

o przedkładaniu deklaracyi do powszechnego podatku zarobkowego za okres wymiarowy 1904/1905.

W myśl §. 39 ustawy z dnia 25. października 1896 dz. u. p. Nr. 220 o bezpośrednich podatkach osobistych, względnie artykułu 18 rozporządzenia wykonawczego do działu I. tejże ustawy wyznacza c. k. krajowa Dyrekcya skarbu do przedkładania deklaracyi do powszechnego podatku zarobkowego na okres wymiarowy 1904/1905 termin od 10. lipca do 10. sierpnia 1903.

Do opłaty powszechnego podatku zarobkowego, a tem samem do przedkładania dotyczących deklaracyi obowiązani są wszyscy trudniący się w krajach reprezentowanych w Radzie państwa jakiemkolwiek przedsiębiorstwem lub zajęciem na zysk obliczonem.

O rozpoczęciu każdego nowego przedsiębiorstwa lub zatrudnienia należy donieść kompetentnej władzy podatkowej przed lub najpóźniej w dniu rozpoczęcia lub przedłożyć w tym terminie przepisaną deklaracyę do powszechnego podatku zarobkowego, która zastąpi w tym razie owe doniesienie.

W razie nieprzedłożenia deklaracyi w należytym terminie czy to co do przedsiębiorstw już istniejących, czy też co do przedsiębiorstw nowopowstających może komisya podatku zarobkowego względnie władza podatkowa pierwszej instancyi wymierzyć podatek zarobkowy z urzędu, albo też zniewolić kontrybuenta karami porządkowemi do przedłożenia deklaracyi.

Co do przemysłów domokrążnych i wędrownych określonych bliżej w §§ 78 i 82 ustawy przedkładać należy deklaracye właściwej władzy podatkowej przed doręczeniem wydanego przez władzę polityczną pozwolenia na wykonywanie odnośnego przemysłu.

Wspomniane wyżej deklaracye zeznawać należy zgodnie z prawdą wedle najlepszej wiedzy i sumienia; podawać je można pisemnie na przepisanych drukach, albo też ustnie do protokołu u właściwych władz podatkowych.

W razie wniesienia pisemnej deklaracyi obowiązani są kontrybuenci wypełnić jak najdokładniej wszystkie rubryki odnośnego formularza.

Ściśle dopełnienie tego obowiązku wskazanem jest w pierwszym rzędzie we własnym interesie kontrybuentów.

Druków na deklaracye udzielać będą władze stronom interesowanym na żądanie bezpłatnie wraz z osobnemi odbitkami objaśnień o sporządzaniu deklaracyi, do których to objaśnień ściśle zastosować się należy.

Do odbierania deklaracyi powołane są w miastach Lwowie i Krakowie c. k. Administracye podatków, zaś w powiatach c. k. Starostwa.

Władze te mogą jednak delegować do odbierania deklaracyi Urzędy podatkowe w ich okręgu się znajdujące.

Kontrybuenci, którzy chcą złożyć deklaracyę ustnie, powinni we własnym interesie dla uniknięcia późniejszego natłoku i straty czasu uskutecznić to jak najrychlej.

Dla uniknięcia tych ewentualności niemiłych zarówno dla stron jak dla władz, upoważniono władze podatkowe do wyznaczenia w miarę potrzeby kontrybuentom odpowiednich terminów do ustnego zeznawania deklaracyi.

Gdyby przeto zarządzenia takie nastąpiły zechcą strony interesowane we własnym interesie do zarządzeń tych jak najściślej się zastosować.

Lwów, dnia 5. czerwca 1903.
C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Korytowski.

Ч. 67.809. [5136]

ОПОВІЩЕНЄ

взглядом подаваня заяв до загального податку зарoбкового на період розкладовий 1904 1905.

По мисли §. 39. закона з дня 25. Жовтня 1896 Ч. 220 В. з. д. о безпосередних податках особистих, як також артикулу 18. приписів впроваджуючих до I. части згаданого закона визначає ц. к. краєва Дирекція скарбу до подаваня заяв до загального податку заробкового на період розкладовий 1904 1905 речинець від 10 липня до 10. серпня 1903.

До оплати загального податку заробкового а в наслідок того до подавания згаданих заяв обовязані суть всі, котрі в королівствах і краях заступлених в Раді державній виконують якесь предприємство або якесь занятє на зиск обчислене.

О розпочатю кождого нового предприємства або занятя належить донести компетентній власти податковій перед або найпізнійше в дню розпочатя, або подати в тім самім речинци приписану заяву до загального податку заробкового, котра заступить в сім разі донесенє.

Коли би податник в приписанім речинци не подав заяви чи то що до предприємств вже істнуючих чи ново повстаючих, тогді може комісия податку заробкового а взглядно власть податкова першої інстанциї виміритн податок заробковий з уряду або також приневолити податника карами порядковими до відданя заяви.

Що до похатних і вандрівних промислів, о котрих бесіда в §§. 78. і 82. закона подавати треба заяви приналежній власти податковій перед дорученєм виданого властию політичною призволу на виконуванє дотичного промислу.

Заяви маєсь складати згідно з правдою після своєї найліпшої відомости і совісти, а подавати їх можна або письменно на приписаних до того друках або устно до протоколу у компетентних властий податкових.

На случай внесеня письменної заяви обовязані суть податники виповнити як найточнійше всї рубрики дотичного формуляра.

Точне виповненє сего обовязку поручаєсь в першім ряді з огляду на власний інтерес податників.

Друків на заяви уділяти будуть власти сторонам інтересованим на жаданє безплатно з осібними відтисками пояснень о виладженю заяви; до тих пояснень належить ся точно застосовати.

До відбираня заяв покликані суть в містах Львові і Кракові ц. к. Адміністрациї податків, а в иньших місцевостях ц. к. Староства.

Власти тї можуть однакож делеґовати до відбираня заяв уряди податкові знаходячі ся в їх окрузї.

Податники, котрі хотять подати заяви устно, мають в власнім інтересі, щоби уникнути пізнійшої глоти і страти часу, зділати се як найскорше.

Щоб тим зарівно для сторін, як і для самих властий неприємним евентуальностям запобічи уповажнено власти податкові, єслиб того заходило потреба визначити податникам відповідні речинці до устного складаня заяв.

Єслиб отже такі зарядженя видано, — зволять інтересовані сторони в своїм власнім інтересї тих заряджень як найточнійше придержуватись.

Львів, дня 15. червня 1903.
Ц. к. краєва Дирекция скарбу.
Коритовский.

Zl. 67809

KUNDMACHUNG

betreffend die Einbringung der Erklärungen zur allgemeinen Erwerbsteuer für die Veranlagungsperiode 1904/1905.

Gemäss §. 39 des Gesetzes vom 25. October 1896 R. G. Bl. Nr. 220 betreffend die direkten Personalsteuern, beziehungsweise Artikel 18 der Vollzugsvorschrift zum I. Hauptstücke dieses Gesetzes wird zur Einbringung der Erklärungen zur allgemeinen Erwerbsteuer für die Veranlagungsperiode 1904/1905 der Termin am 10. Juli bis 10. August 1903 festfesetzt.

Zur Entrichtung der allgemeinen Erwerbsteuer und somit zur Einbringung der erwähnten Erklärungen sind alle Jene verpflichtet, welche in dem im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern eine Erwerbsunternehmung welcher Art immer betreiben oder eine auf Gewinn gerichtete Beschäftigung ausüben.

Der Beginn jeder neuen Unternehmung oder Beschäftigung ist vor, oder längstens gleichzeitig mit der Betriebseröffnung bei der zuständigen Steuerbehörde anzumelden; eventuell ist innerhalb desselben Termines eine die Anmeldung vertretende Erwerbsteuererklärung einzubringen.

Falls die Erwerbsteuererklärung bezüglich einer bereits bestehenden oder neu entstandenen Erwerbsteuerunternehmung in der vorgeschriebenen Frist nicht eingebracht werden sollte, ist die Erwerbsteuercommission, beziehungsweise die Steuerbehörde I. Instanz befugt, die Bemessung der Erwerbsteuer von amtswegen vorzunehmen, oder aber die Steuerpflichtigen durch Ordnungsstrafen zur Einbringung der Erwerbsteuererklärung zu verhalten.

Bezüglich der in der §§. 78 und 82 des Gesetzes beizechneten Hausir- und Wandergewerbe sind die Erwerbsteuererklärungen von der der Zustellung der von der politischen Behörde ausgefolgten Bewilligung zum Betriebe des betreffenden Gewerbes abzugeben.

Die oben erwähnten Erwerbsteuererklärungen sind warheits getreu nach besten Wissen und Gewissen abzugeben; sie können entweder schriftlich auf vorgeschriebenen Drucksorten oder mündlich bei der zuständigen Steuerbehörde zu Protokoll abgegeben werden.

Im Falle der Einbringung einer schriftlichen Erwerbsteuererklärung sind die Steuerpflichtigen verpflichtet, sämmtliche Punkte des Bekenntnisses mit grösster Genauigkeit auszufüllen. Die sorgfältige Erfüllung dieser Pflicht ist in erster Linie im eingenen Interesse der Steuerträger geboten.

Die nötigen Drucksorten werden auf Verlangen den Steuerpflichtigen von den Steuerbehörden nebst separaten Abdrücken der Anleitung zur Verfassung der Erwerbsteuererklärungen, welche genau zu befolgen ist — unentgeltlich verabfolgt werden.

Zur Entgegennahme der Erwerbsteuererklärungen sind in den Städten Lemberg und Krakau die k. k. Steueradministrationen, auf dem Lande hingegen die k. k. Bezirkshauptmannschaften berufen.

Diese Behörden können aber mit der Aufnahme der Erklärungen auch die in ihrem Bezirke bestehenden Steuerämter betrauen.

Jene Steuerpflichtigen, welche die Erwerbsteuererklärungen mündlich einbringen wollen, haben dieselben im eigenen Interesse, um einem späteren Parteiandrange und Zeitverluste vorzubeugen — möglichst bald abzugeben.

Um diesen für die Parteien und Steuerbehörden gleich unliebsamen Eventualitäten vorzubeugen, wurden die Steuerbehörden ermächtigt, nach Massgabe, des Bedarfes für Steuerpflichtige entsprechende Termine zur Aufnahme mündlichen Erklärungen festzusetzen.

Wo solche Anordnungen getroffen werden, mögen die Parteien in ihrem eigenen Interesse sich genau nach denselben richten.

Lemberg, am 15. Juni 1903.
K. k. Finanzlandesdirektion.
Korytowski.

L. cz. C. II. 228/3 (1) [5181]

Przeciw nieobecnemu Jakóbowi Legieniowi z Pawłosiowa, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Jarosławiu przez Oziasa Mortza w Jarosławiu pozew o 720 kor. Audyencya odbędzie się 27. czerwca 1903.

Ustanowiono celem strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. adwokata dr. Ruczkę w Jarosławiu kuratorem zastępywać będzie pozwanego dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jarosław, dnia 22. czerwca 1903.

L. cz. C. 157/3 (1) [5172]

Przeciw Wojciechowi Sroce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Hieronima Lewtza i Maryanny Lewtz pozew o własność realności lwh. 19 gminy Libusza.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 25. czerwca 1903 godz. 8 rano w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Sroki ustanawia się pana Bolesława Gawrońskiego, c. k. notaryusza w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pozwany w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 15. czerwca 1903.

L. cz. C. 132/3 (1) [5190]

Przeciw spadkobiercom śp. Mikołaja Petreczko i bł. p. Leizora Sonntaga wniósł Jurko Homziak pozew o uznanie praw własności do ciała hip. lwh. 236 gminy Uroż i do p. gr. 1013, 1261, 1262 i 1263/1 objętych whl. 121 kgr. Uroż.

Audyencya odbędzie się dnia 26. czerwca 1903 o godz. 12. przed południem w biurze Nr. I.

Gdy miejsce pobytu Gedalego Sontaga i Leiby Sontaga jest nieznane przeto celem strzeżenia praw tychże ustanawia się pana Leizora Baumvohlspinera z Uroża kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podbuż, dnia 8. czerwca 1903.

L. cz. C. III. 129/3 (1) [5151]

Przeciw Józefowi Ziarkowskiemu z Żupawy którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Jana Ziarkowskiego z Żupawy pozew o własność $^1/_4$ i $^1/_{10}$ części posiadłości lwh. 469 gminy Żupawa.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 6. lipca 1903 o godz. 9. rano.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Józefa Ziarkowskiego ustanawia się pana Walentego Żylika gospodarza w Żupawie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnobrzeg, dnia 5. czerwca 1903.

L. cz. Cg. IV. 25/3 (3) [5144]

Przeciw Franciszkowi Krzyżanowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Michała i Antoniego Krochmalnickich jako spadkobierców śp. Mikołaja Krochmalnickiego pozew o uznanie mocy egzekucyjnej nakazów zapłaty tutejszego c. k. Sądu z 30. czerwca 1869 l. 11.345 i z 14. września 1870 l. 9788 za zgasłą i uznanie odnośnych wierzytelności za przedawnione.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 30. czerwca 1903 o godz. 8 rano w biurze Nr. 9 tutejszego Sądu.

Celem strzeżenia praw Franciszka Krzyżanowskiego ustanawia się pana Dra Jonasza Mantla adwokata w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Krzyżanowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 16. czerwca 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 389. Stow. I. 34/61 [4090 3—3]

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Bank kredytowy i przemysłowy w Czortkowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na walnem zebraniu z dnia 9. kwietnia 1903 uchwalonem zostało rozwiązanie i likwidacya stowarzyszenia i że na likwidatorów wybrano dotychczasowych członków Dyrekcyi Mojżesza Braxmaiera kupca i Wilhelma Dratlera właściciela drukarni w Czortkowie.

Zarazem wzywa się wierzycieli stowarzyszenia, by się do stowarzyszdnia zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 28. kwietnia 1903.

L. cz. Firm. 193. Stow. I. 650 [4176 2—3]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza wpisanie w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo handlowo rolnicze w Wieliczce. stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ że na walnem zgromadzeniu towarzystwa tego w dniu 1. czerwca 1902 w Wieliczce odbytem, uchwalono rozwiązanie takowego a likwidatorami wybrani pp. Maryan Dydyński z Raciborska, Adam Fink z Komornik i Karol Czecz z Bierzanowa, którzy pod dotychczasową firmą Stowarzyszenia z dodatkiem „w likwidcyi“ podpisy swe kłaść będą wedle wzoru podpisów w ts. aktach złożonego. Po myśli §. 40 ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 D. u. p. Nr. 70 wzywa się wszystkich wierzycieli aby się ze swojemi roszczeniami w powyższem Towarzystwie zgłaszali.

Kraków, dnia 12. maja 1903.

Doniesienia prywatne.

Zamknięcie rachunków
Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie
i filii we Lwowie z dniem 31. grudnia 1902 roku.

Rachunek bilansu z dniem 31. grudnia 1902 r.

Aktywa.

		K.	h.
Gotówka w kasie		144.767	39
Weksle Członków		7,314.531	21
Rachunek bieżący		571.741	95
Fundusz rezerwowy:			
K. 81.000 w 4% listach gal. Tow. kred. ziemsk. po 96—	K. 77.760·—		
K. 5.000 w 4½% listach Banku hipot. po 100—15	K. 5.007·50		
Książeczka własna Nr. 7.482	K. 3.620·44	86.387	94
		8,117.428	49

Pasywa.

		K.	h.
Udziały Członków		2,154.503	86
Wkładki na książeczki		5,350.744	33
Weksle reeskontowane		344.023	—
Procent od weksli pobrany na rok 1903		59.547	80
Fundusz rezerwowy A.	K. 83.072·71		
Fundusz rezerwowy B. na straty z kursu wynikłe	K. 3.315·23	86.387	94
Saldo zysk		122.221	56
		8,117.428	49

Rachunek zysków i strat.

Straty.

		K.	h.
Procenta od wkładek na książeczki		203.710	31
Procenta od weksli reeskontowanych		14.571	07
Koszta administracyi: płace, druki, czynsz, koszta prawne i t. p.		62.933	49
Koszta administracyi: podatki i należytości		10.228	—
Odpisane należytości wątpliwe		66.043	57
Saldo zysk	K. 116.586·97		
Przeniesienie z r. 1901	K. 5.634·59	122.221	56
		479.708	—

Zysk.

		K.	h.
Procent od weksli:			
Przeniesienie z r. 1901	K. 70.105·25		
w roku 1902 pobrano	K. 415.605·39		
	K. 485.710·64		
Na rachunek roku 1903 odpada	K. 59.547·80		
Pozostaje na rachunek roku 1902		426.162	84
Przeniesienie zysku z roku 1901		5.634	59
% od rachunku bieżącego		24.095	63
Odzyskane straty		23.814	94
		479.708	—

Wyciąg z ksiąg kasowych za rok 1902.

Przychód.

		K.	h.
Saldo gotówki z roku 1901		54.203	27
Udziały wpłacone w ciągu roku		172.938	58
Wkładki na książeczki	K. 5,377.964·81		
Procent skapitalizowany	K. 183.696·06	5,561.660	87
Wpłaty na rachunek bieżący		18,554.286	10
Weksle spłacone		22,844.693	05
Weksle reeskontowane		4,859.337	—
Procent od weksli Członków		415.605	39
Procent od rachunku bieżącego		24.095	63
Odzyskane straty		23.814	94
		52,510.634	83

Rozchód.

		K.	h.
Udziały zwrócone		210.587	96
Zwrot wkładek na książeczki		4,623.432	87
Wypłaty na rachunek bieżący		19,093.348	74
Weksle Członków		22,367.873	26
Spłata weksli reeskontowanych		5,603.024	—
Procent od weksli reeskontowanych		14.571	07
Procent od wkładek zapłacony	K. 20.014·25		
Procent od wkładek skapitalizowany	K. 183.696·06	203.710	31
Wypłacona dywidenda za rok 1901		93.640	75
Wypłacona tantiema za rok 1901		16.473	42
Koszta administracyi		62.933	49
Zapłacone podatki i należytości		10.228	—
Odpisane należytości		66.043	57
Gotówka w kasie		144.767	39
		52,510.634	83

Kraków, dnia 31. grudnia 1902 r.

DYREKCYA:

Z. Słonecki. **J. Głażewski.** **Dr. G. Romer.**

W. Kozubowski, Naczelnik biura.

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Dr. F. Paszkowski. **T. Cieński.** **M. Dydyński.**

K. Abrahamowicz.

L. 7820.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Bernardowi Rosengarten kapitały 24.509 kor. 31 hal. — 17.881 kor. 21 hal. — 8.013 kor. 69 hal. — 18.929 kor. 46 hal. — 14.351 kor. 57 hal. i 15.463 kor. 58 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 23.000 zł., 10.000 zł., 7.500 zł., 10.000 zł., 7.500 zł. i 8.000 zł. na hipotece dóbr Będziemyśl i Klęczany whl. 641 i 668 urzędu hipotecznego c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie objętych w powiecie Ropczyckim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 30. czerwca 1903 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Bernarda Rosengarten jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.
We Lwowie, dnia 28. maja 1903.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.